

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 7-ej w południe.

15

GROSZY

Wszystkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nowa koncepcja:

Zamiast podziału -- dominium brytyjskie

Korzystniejsze dla Żydów zmodyfikowanie przepisów imigracyjnych

Londyn, 23. 5. ŻAT. Dzisiejszy „Sunday Dispatch” zamieszcza szczegóły znamiennego planu rozwiązania problemu palestyńskiego, który popierany jest — jak pismo zapewnia — przez większość członków Komisji Królewskiej i ma wszystkie szanse zaakceptowania go przez rząd. Korespondent polityczny tego pisma zaznacza, że informację uzyskał dopiero wczoraj wieczorem.

Plan jest następujący: Za zgodą Ligi Narodów ma być zniesiony mandat palestyński, a po jego zniesieniu Palestyna ma otrzymać statut terytorium dominiálnego, którego rząd centralny wyposażony będzie w kompetencje w sprawach opłat celnych, komunikacji, bezpieczeństwa publicznego, stosunków finansowych i rolnictwa. Organizacja obu gmin narodowościowych, żydowskiej i arabskiej, będzie taka, że duże miasta otrzymają pełną samodzielną samorządową. W miastach żydowskich decydować będą Żydzi, a w arabskich — Arabowie. Tak na przykład Arabowie otrzymają samodzielną w Jaffie, Ramleh i Lyddzie, Żydzi zaś w Tel Awiwie i Petach Tikwa. Stosunek liczebny Arabów do Żydów, który przed wojną wynosił 11:1, a obecnie 4:1 będzie ustalony na stałe w stosunku korzystniejszym dla Żydów niż obecnie. Sprawa ta miałaby być jeszcze rozwiązana w drodze uzgodnienia.

Postanowienia emigracyjne ulegną modyfikacji tak, że co roku będzie przynawana

kwota emigracyjna w takiej liczbie, jaka odpowiadać będzie danym warunkom. Nowe dominium będzie przyjęte do Ligi Narodów, zaś garnizon brytyjski zostanie w Palestynie przez pewną liczbę lat celem zapewnienia spokoju w kraju.

Pismo sądzi, że plan ten odpowiada żądaniom zarówno Żydów jak i Arabów i przyczyni się do zapewnienia spokoju w Palestynie.

(Jak ze szczegółów tych wynika, plan zasadniczo odbiega od lansowanych pogłosek na temat rzekomych zaleceń Komisji Królewskiej, zwłaszcza, że nie ma mowy o podziale Palestyny na dwa odrębne organizmy państwowe względnie kantony, z których jeden miałby zostać przyłączony do Transjordanii. — Red.).

W powodzi pogłosek „kantonalnych”

Kair, 23. 5. ŻAT. Czołowy dziennik egipski „Mokattan” przynosi dziś szereg nowych szczegółów w związku z rzekomym planem podziału Palestyny. Informacje te mają pochodzić od wybitnych i dobrze poinformowanych polityków arabskich. Według tych informacji, przyszły kanton żydowski powstały po podziale Palestyny ma objąć obszar zamknięty w granicach Tel Awiw—Chedera — Emek Jezreel i góry Ju-

dei, arabski zaś rozciągałby się na obszarze Jaffa — Gaza — Bar Szeba. Miasta: Jaffa, Haifa i Akko miałyby stanowić odrębne terytorium koronne, zaś Jerozolima i Betleem miałyby być umiędzynarodowione. Według tych informacji, rząd palestyński miałby obrócić 5 milionów funtów z kapitału rezerwowego na skolonizowanie w kantonie arabskim tych Arabów, którzy chcieliby opuścić kanton żydowski.

Jerozolima, 23. 5. ŻAT. Pismo arabskie „Saud el Saad” donosi dziś, że Komisja Królewska zaleca rzekomo ograniczyć emigrację żydowską w takiej mierze, aby w przyszłości emigracja mogła skolonizować tylko te obszary rolne, które znajdują się już w posiadaniu żydowskim, a jeszcze nie są uprawiane. Pismo zapewnia ponadto, że władcy państw arabskich nie dopuszczają, aby Transjordanii została powiększona przez przyłączenie do niej pewnych obszarów Palestyny.

Jerozolima, 23. 5. ŻAT. „Haboker” notuje pogłoskę z kół arabskich, że działając w myśl instrukcji Emira Abdullaha, burmistrz Betleem zwołał konferencję notablów arabskich z Betleem i innych miast. Na konferencji tej omówiono wniosek rozpoczęcia akcji zbierania podpisów pod petycją do Komisji Królewskiej o przyłączenie całej Palestyny do Transjordanii pod władzę emira Abdullaha.

Zgon Johna Rockefellera

Nowy Jork, 23. 5. PAT. W m. Dayton Beach na Florydzie zmarł w wieku lat 98 John Rockefeller. Zmarły był jednym z

najbogatszych ludzi świata i znanym filantropem, który m. in. założył fundację swego imienia.

Szwedzki parlament przeciw wystąpieniu z Ligi Narodów

Sztokholm, 23. 5. PAT. Szwedzka agencja telegraficzna donosi: Obie izby odrzuciły zgodnie ze stanowiskiem komisji spraw zagr. wniosek partii socjalistycznej o wystąpienie Szwecji z Ligi Narodów. Obie izby uznały, iż krok ten spowodowałby izolację Szwecji. Gdyby zaś większa ilość mniejszych państw wystąpiła z Ligi, mogłoby to spowodować powstanie nowych aliansów i osłabić bezpieczeństwo europejskie, jak również i bezpieczeństwo samych państw, będących poza Ligą.

dził, że w interesie Szwecji leży staranie o rozwój Ligi Narodów i wzmocnienie jej jako instrumentu pokoju. Minister wskazał dalej w swym przemówieniu na doniosłe znaczenie, jakie nada Liga stosowaniu art. 11 oraz na art. 16 paktu Ligi, a dotyczący pomocy wzajemnej i prawa przemarszu wojsk przez terytoria obce, które to postanowienia są równoznaczne z sankcjami wojskowymi, a które nie mogą być wykonane bez bezpośredniej zgody państwa zainteresowanego.

Powrót min. Becka

Warszawa, 23. 5. PAT. Dziś rano powrócił z londyńskich uroczystości koronacyjnych do Warszawy p. minister J. Beck.

Na dworcu witali p. ministra przedstawiciele ambasady angielskiej, oraz wyżsi urzędnicy M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. Szembekiem na czele.

Na dworzec przybyli również, celem powitania p. ministra Becka, wszyscy obecni w Warszawie oficerowie artylerii konnej z płk. Dunin Wolskimi i płk. Kaliszakiem na czele. Płk. Dunin - Wolski powitał w kilku słowach p. ministra Becka, który, jak wiadomo, jest oficerem artylerii konnej i jako reprezentant p. Prezydenta RP. występował na uroczystościach w Londynie w mundurze pułkownika artylerii konnej.

Brześć, 23. 5. ŻAT. Wczoraj wieczorem wypuszczono na wolność wszystkich pozostających od czasu wypadków w areszcie.

DZIEŃ PROTESTU

KRAKÓW, 24 maja.

Dziś o godz. 12-tej w południe staną wszystkie warsztaty pracy żydowskiej w Polsce, sklepy zapuszczą żaluzje, biura przerwą zajęcia, w ulicy żydowskiej zapanuje głęboka cisza i nastroj skupienia. W ten sposób żydostwo polskie zmanifestuje swoje uczucia bólu i uroczystego protestu z powodu tego, co stało się w Brześciu nad Bugiem.

Coraz częściej niestety zmusza nas ponura rzeczywistość do posługiwania się tą jedyną bronią, jaka nam jeszcze pozostała: manifestacją niemego protestu, która zarazem jest manifestacją twardej i nieugiętej woli naszej, by wytrwać na posterunku, by nie ugiąć się, nie rezygnować z należnych nam praw ludzkich i obywatelskich. Rok temu — Przytyk, dzisiaj — Brześć nad Bugiem. I nie z naszej strony, lecz ze strony złażącego nienawiścią dziennikarza, który w wypadkach brzeskich dopatrywał się momentów „wzniosłych“, pochodzi stwierdzenie faktu, że Brześć znacznie przekroczył rozmiary tego wszytkiego, co działo się przed rokiem w Przytyku.

Zaprotestujemy dzisiaj w sposób godny i uroczysty przeciwko wyjęciu spod prawa 22-tysięcznej ludności miasta, która od wieków żyje na ziemiach polskich, a którą owej tragicznej środy wydano na łup rozbewstwień tuzszczy, grabiącej mienie żydowskie, powodując ruinę setek i tysięcy egzystencji żydowskich. Podnieśliśmy uroczysty głos protestu przeciwko niegodnemu Odrodzonego Państwa Polskiego, obarczaniu ogółu zbiorową odpowiedzialnością za zbrodnie jedności, sprzecznemu z duchem praworządności i etyki. Ale też zaprotestujemy przeciwko tej niecznej propagandzie nienawiści, która doprowadziła do wypadków w Przytyku i Brześciu, która dzień w dzień zatruwa atmosferę życia zbiorowego w Polsce, szczując bezkarnie przeciwko trzem milionom obywateli Państwa, podburzając jawnie do wykroczeń antyżydowskich, budząc niższe instynkty bestialstwa i zbrodni. Zaprotestujemy przeciwko szerzeniu nastrojów anarchii w społeczeństwie, anarchii, która przybiera wszelkie cechy zorganizowanej roboty antypaństwowej, anarchii, która zaczyna się na nas, a kończy na — — — mieszkaniu starosty w Myślenicach.

Zaprotestujemy dzisiaj przeciwko tendencjom zepchnięcia nas do roli kandydatów na przykuwaców na pierwszy lepszy Madagaskar. Nasz protest, do którego apel podpisała Organizacja Syjonistyczna w Polsce, będzie wyrazem tego oczywistego faktu, że możemy budować w Palestynie Siedzibę Narodową dla narodu żydowskiego, że możemy walczyć o szerokie możliwości emigracyjne do Palestyny, że możemy głosić hasło dumnego, dobrowolnego odejścia z diaspory, ale to nie znaczy bynajmniej, byśmy mieli zrezygnować tutaj z przysługujących nam praw do życia, ale to nie znaczy, że milionowe masy żydostwa polskiego przeniosą się wernego pięknego poranka żywcem do Palestyny, która niestety nie jest przygotowana do przyjęcia tak olbrzymiej rzeszy emigrantów. Żyli utworzą w Palestynie swój własny ośrodek państwowy, ale nie wszystkim będzie dany wniesić do Ziemi Obiecanej. Rdzeń narodu, milionowe masy, pozostaną siłą rzeczy w miejscach zamieszkania, gdzie od tysiąca lat żyją i pracują dla dobra kraju, i nie ma takiej siły, która potrafi nas wyprzeć i wyrugować. Nasz protest dzisiejszy powinien wskazać wreszcie, że nawet z punktu widzenia programu „emigracyjnego“, zająć się w rodzaju tych, jakie rozegrały się w Brześciu, całkowicie chybiamy celu, albowiem nie emigruje nędzarz doprowadzony do ostatecznej ruiny, nie żyjemy bowiem w czasach, kiedy można emigrować o — zebrać kiju. Ludność żydowska nieszczęsnego Przytyka wytrwała na posterunku. Wytrwa i żydostwo

DO ŻYDÓW W POLSCE!

W łańcuchu ciężkich przeżyć żydostwa polskiego w ostatnim roku wybiła się dziś na pierwszy plan tragedia Żydów brzeskich.

Prastara gmina żydowska o chlubnej i historycznej przeszłości została w haniebny sposób zrujnowana, ograbiona, zdeptana.

To dzieło zniszczenia, trwające 16 godzin w mieście wojewódzkim przekracza w swojej ohydzie i rozmiarach nasze ostatnie smutne doświadczenia.

Prawie, że cała ludność żydowska w Brześciu straciła dobytek, warsztat pracy, urządzenie, mieszkanie, kilkadziesiąt osób jest rannych i pobitych.

Nie zasnali ochrony, ani obrony, należy im jako ludziom i obywatelom.

Tragedia brzeska jest najbrutalniejszym i bezpośrednim następstwem zbrodniczej propagandy antysemickiej, bezkarnie prowadzonej od dłuższego czasu, a podsycanej panującym kursem eksterminacyjnym przeciw ludności żydowskiej.

Żydzi w Polsce! Wiemy co drga w tej chwili w Waszych sercach, jaki ból, jaki żal i oburzenie tkwią w Waszych duszach.

Dajcie solidarny, silny, jednolity wyraz naszemu stanowczemu protestowi przeciw temu, co się stało i naszej niczym niezachwianej woli obrony naszych praw i odbudowy tego, co bru-

talnie zostało zgniecione i zniszczone.

Żydzi! Dnia 24-go maja w godzinach między 12 a 14 w południe staną na znak protestu i solidarności wszystkie żydowskie warsztaty pracy, biura, sklepy, przedsiębiorstwa.

Żydzi! W przeżywanej przez nas ciężkiej chwili nie tracimy wiary w siły narodu — wzywamy do wytrwania i do nieustępliwej walki o prawo i sprawiedliwość dla ludności żydowskiej w Polsce.

Posłowie i senatorowie żydowscy.

Komitet Centr. Org. Syjonistycznej w b. Kongresówce.

K. C. Syjonistów Ogólnych w b. Kongresówce
Egzekutywa Kraj. Org. Syjonist. w Małopolsce wsch.

Egzekutywa Org. Syjonist. Zach. Małop. i Śląska.

Syjonist. Soc. Partia Pracy Hitachduth w Polsce.

Syjonist. Soc. Partia Pracy w Małop. zach.

K. C. Syjonistów Rewizjonistów w Polsce

K. C. Agudath Israel w Polsce.

K. C. Org. Mizrachi w Polsce.

K. C. Org. Syjonistów Państwowców,
Żyd. Stronnictwo Dem. Ludowe,
C. K. Poalej Syjon Prawica-
Poalej - Syjon Lewica.

Brześcia Jesteśmy narodem o twardym karku.

Nasz dzisiejszy protest, obok momentu manifestacji naszego bólu i naszej solidarności wobec ofensywy wrogów, mieć musi jeszcze momenty twórcze i pozytywne. Nie wystarczy bierny protest. Musimy zbiorowym wysiłkiem odbudować zrujnowane egzystencje naszych braci w Brześciu, gdyż będzie to najlepsza, najgodniejsza odpowiedź na zamach wrogich nam żywiołów. Ich triumf, szatański sukces ich niszycielskiej wandalistycznej roboty, osiągnięty byłby wówczas dopiero, gdyby okazało się, że tak łatwo uporać się z Żydami, że wystarczy poszczuć na nich motłoch uliczny, by zniszczyć ich doszczętnie, by zmusić do panicznej ucieczki. Brześć musi być odbudowany, Żydzi brzescy muszą odzyskać zniszczone warsztaty pracy. O tym winniśmy pamiętać w dniu protestu.

Nasza wiara, nasz głęboki optymizm mówi nam, że koszar Brześcia, który tak do głębi nami wstrząsnął, przemienie bezpowrotnie, nie powtórzy się więcej. Już teraz są pewne oznaki, że huragan który przeszedł nad Brześciem, przyczyni się do całkowitego przejaśnienia i oczyszczenia dusznej i zagęszczonej do ostatecznych granic atmosfery. Szlachetne odruchy w samym Brześciu, podczas zajęć, wyrazy gorącej sympatii i serdecznego współczucia, nierządno poparte ofiarą pieniężną, głosy wybitnych pisarzy, intelektualistów i najmiarodajniejsze bodaj głosy — szarego człowieka z ulicy, świadczą wymownie o tym, że po Brześciu zapanowało wśród niezatrutych nienawiścią warstw narodu polskiego jakby pewne otrzeźwienie. Otworzyły się oczy, przejrano niebezpieczeństwo, które grozi ze strony żywiołów samowoli i anarchii, podważających fundamenty ustroju państwowego. Świadomość tego niebezpieczeństwa, które grozi zatruciem psychiki zbiorowej narodu, brudzi się coraz bardziej i przenika do szlachetniejszych umysłów. Świadomość ta ostatecznie musi zwyciężyć, jeśli państwo nie ma pogrzyść się w odmętach rozkładu i anarchii.

Nasz protest dzisiejszy, będący wyrazem bólu z powodu podeptania naszej godności ludzkiej, nie jest wypływem nienawiści i wrogiemu uczucia. Jest apelem do sumienia ludzkiego. Jest wymownym wołaniem o prawo i sprawiedliwość. Jest wyrazem wiary i nadziei, że będzie to już ostatecznie ogniwo w łańcuchu naszych tragicznych cierpień. D. L.

JEDYNA DROGA DO SZCZĘŚCIA

prowadzi przez los z kolektury

BRACIA SAFIER, Rynek Gl. 6.

Odosobnione stanowisko Bundu

Warszawa, 23. 5. (A) Strajk protestacyjny, proklamowany przez żydowskie organizacje polityczne na poniedziałek, 24 bm., zapowiada się jako imponująca manifestacja całego żydostwa polskiego. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie bez wyjątku sklepy, fabryki, warsztaty i biura żydowskie będą zamknięte w godzinach między 12 a 2.

Centralny Komitet „Bundu“ odbył posiedzenie na którym postanowiono nie uczestniczyć w strajku protestacyjnym. „Bund“ nie będzie jednak czynił przeszkód, wręcz przeciwnie, robotnicy żydowscy powinni zaraz po zamknięciu sklepów lub fabryk opuścić lokale pracy na czas strajku protestacyjnego dla podkreślenia solidarności ze strajkującymi.

Natomiast Komitety Centralne Poale Syjonu prawicy i lewicy przyłączyły się do strajku. W ten sposób „Bund“ został izolowany.

Stracenie szpiega w Pradze

Praga, 23. 5. (z) Na dziedzińcu sądu wojskowego w Pradze wykonany został wczoraj wyrok śmierci na b. sierżancie Krejza, skazanym w lutym br. przez sąd dywizyjny w Pradze na karę śmierci za szpiegostwo. Wyrok wykonany został przez powieszenie. Blizszych szczegółów procesu, który toczył się przy drzwiach zamkniętych, nie ogłoszono, ze względu na przepisy ustawy o ochronie państwa. Wyrok opiewał na degradację, wydalenie z wojska, utratę praw obywatelskich i karę śmierci.

ZBOMBARDOWANY OKRĘT RZĄDOWY

Salamanca, 23. 5. PAT. Potwierdza się wiadomość, że okręt rządowy „Jaime 1-szy“ został trafiony przez 10 bomb lotniczych. Na okręcie wybuchł pożar. Załoga miała opuścić pokład. Na pomoc „Jaime 1“ wyruszył okręt angielski „Rocking“.

Zjazd okręgu krakowskiego Związku Lekarzy P. P.

Jednomyślnie odrzuca paragraf aryjski

Ządanie reasumpcji uchwały zjazdu warszawskiego

KRAKÓW, 24 maja.

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie okręgu krakowskiego Związku Lekarzy Rzplitej Polskiej z udziałem delegatów zarówno z Krakowa, jakoteż z miast należących do okręgu krakowskiego.

Zgromadzeniu przewodniczył prof. dr Zieliński, który referował przebieg ostatniego walnego zgromadzenia Związku Lekarzy R. P., zakończonego, jak wiadomo, uchwaleniem paragrafu aryjskiego. Przewodniczący przypomniał uchwałę ostatniego walnego zgromadzenia Okręgu Krakowskiego Związku Lekarzy R. P., występującą przeciwko wprowadzeniu paragrafu aryjskiego oraz zakomunikował, że obecne zebranie ma na celu zajęcie stanowiska wobec uchwały warszawskiej.

W dyskusji pierwszy zabrał głos b. burmistrz Kryniczy dr Górski, który oświadcza, że uchwalenie paragrafu aryjskiego dowodzi braku solidarności w zawodzie lekarskim, a wprowadzenie tego paragrafu dąży do rozbicia Związku Lekarzy. Mowca proponuje, aby Walne Zgromadzenie powzięło nast. uchwały:

1) Wypowiedzieć się przeciwko paragrafowi aryjskiemu;

2) Zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Lekarzy R. P. i zażądać reasumpcji poprzedniej uchwały wprowadzającej paragraf aryjski;

3) Do tego czasu kierować się obowładującym dotąd statutem, nie uznającym żadnych ograniczeń wyznaniowych;

4) Aż do reasumpcji uchwały warszawskiej delegaci okręgu krakowskiego nie przyjmują

mandatów w zarządzie głównym Związku Lekarzy R. P.

5) Uchwała przeciw paragrafowi aryjskiemu ma być zakomunikowana wszystkim okręgowym Związkom Lekarzy Rzplitej Polskiej.

Przedstawiciel Związku Lekarzy Ubezpieczalni Spłecznych poparł wnioski dra Górskiego.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos dyrektor szpitala św. Łazarza dr Topolnicki, który zaznaczył na wstępie, że w szpitalu tym zatrudniona jest znaczna ilość lekarzy-Zydów. Mówca musi przyznać, że na nich w dużej mierze opiera się praca szpitalna. Dyr. Topolnicki oświadcza, że osądza ludzi tylko według ich kwalifikacji i wiedzy, nie zaś według pochodzenia, rasy czy wyznania. Mowca uważa, że Żydzi są elementem dobrym, pilnym i chętnym do pracy. Gdyby paragraf aryjski przeszedł — oświadcza dyr dr Topolnicki — byłoby położenie dyrektorów szpitali bardzo trudne. W końcu mówca zaznaczył, że głosować będzie przeciw paragrafowi aryjskiemu.

Dr Dobrzański z Krakowa wnosł, by głosowano jawnie i imiennie, by uniknąć zarzutu majoryzacji.

Również przewodniczący prof. Zieliński oświadczył się za jawnym i imiennym głosowaniem.

Głosowanie dało rezultat następujący:

NA 35-CIU DELEGATÓW UPOWAŻNIONYCH DO GŁOSOWANIA WSZYSCY JEDNOMYŚLNIE WYPOWIEDZIELI SIĘ PRZECIWKO PARAGRAFOWI ARYJSKIEMU. ZAZNACZYLI

Poprzez zorganizowaną siłę — do zwycięstwa! — Wykupujcie szekel !!!

Marszałek Blomberg poznał w Anglii wszelkie tajniki brytyjskiego lotnictwa wojskowego

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Londyn, 23. 5. (J) Zaproszenie marsz. Blomberga do zwiedzenia najnowszych zdobyczy aerodromu Royal Air Force, jest wciąż jeszcze największą sensacją w kołach wojskowych i politycznych Anglii. Należy bowiem podkreślić, że za wyjątkiem bardzo szczupłego grona osób, szersza opinia angielska nie ma żadnych informacji co do konstrukcji ostatnich modeli lotnictwa brytyjskiego. Dziennikarz, który by ważył się ogłosić najmniej znaczące chociażby szczegóły o wyposażeniu tych aparatów wykonanych w najściślejszej tajemnicy, zostałby natychmiast oskarżony o zdradę stanu.

Mimo to jednak Anglia wspaniałomyślnie zaprosiła generała Blomberga i towarzyszących mu oficerów do zapoznania się z wszelkimi tajnikami swojego lotnictwa. Koła polityczne interpretują ten gest jako niezwykle zręczne pociągnięcie. Anglia wychodzi z założenia, że należy „okazać swoją siłę, aby nie trzeba było robić z niej użytku“. Angielskie ministerstwo lotnictwa chciało dowieść przedstawicielom armii niemieckiej, że krążące słyuchy o pierwszorzędnym wyposażeniu lotnictwa brytyjskiego są w zupełności usprawiedliwione.

Marsz. Blomberg mógł na aerodromie Royal Air Force przekonać się o tym na własne oczy. Zapoznał się tam z wszystkimi urządzeniami wewnętrznymi, co dotychczas trzymane było w najściślejszej tajemnicy, z rozmieszcze-

niem kulomiotów, armat i bomb. Specjalny przewodnik, wyższy oficer lotnictwa angielskiego, udzielał na każde zapytanie najbardziej szczegółowych informacji.

Zezwolono nawet na to, aby syn marszałka,

Hitler poddał się znowu operacji gardła

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Londyn, 23. 5. (C) Wbrew twierdzeniom prasy niemieckiej, że po operacji gardła, jakiej poddał się Hitler dwa lata temu, cierpienie Führera zupełnie minęło, dowiaduje się „Daily Herald“, że dopiero ostatnio znów został przeprowadzony zabieg i to prawdopodobnie przez

kapitan von Blomberg, mógł osobiście pilotować jednym z najwspanialszych okazów wojskowego lotnictwa angielskiego i zapoznać się z jego konstrukcją w sposób praktyczny.

Ta inicjatywa angielska nie pozostanie bez wpływu na niemiecki sztab generalny, który będzie miał sposobność przekonać się, że mimo szalonego tempa niemieckiego wyścigu zbrojeń, daleko jeszcze Trzeciej Rzeszy do osiągnięcia poziomu, równego Anglii.

Nie mniej jednak charakterystyczne jest oświadczenie marsz. Blomberga po opuszczeniu aerodromu wojskowego.

— Uważam — powiedział marsz. Blomberg bez entuzjazmu — że wasze nowe maszyny są bardzo piękne, ale i nasze są nimi w nieminiejszym stopniu.

wybitnego specjalistę włoskiego, który w tym celu sprowadzony został do Berlina.

Wszystko wskazywało na to, że specjalistą tym był prof. Torrigiani z Florencji. Przedstawiciel wspomnianego pisma, który zwrócił się do prof. Torrigianiego po informację, otrzymał odpowiedź przeczącą. Prof. Torrigiani oświadczył, że operacji nie przeprowadzał, potwierdził jednak, że był w Berlinie, gdzie odbył konferencję z drem von Eichenem, specjalistą laryngologiem, który leczy Hitlera. „Nasza rozmowa — oświadczył włoski profesor, nie miała charakteru konsylium, prawdą jednak jest, że omawialiśmy ostatnią operację, jakiej poddał się kanclerz Hitler“.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria — Atlantic — Bagatela — Uciecha
Ważny 24. 5. — Wyciąć i przedłożyć do wymiany
w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59,
w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20,
lub w Adm. „N. Dziennika“, Orzeszkowej 7.

Życie polityczne

Niespodzianki w Sejmie

O 15-to minutowym posiedzeniu Sejmu pisze „Wieczór Warszawski“:

„O wiele ważniejsze od posiedzenia były rozmowy prowadzone przez posłów w kulisach i w pokojach poselskich. Z rozmów tych wynikało, że trzy najważniejsze ustawy obecnej sesji, a mianowicie: finanse komunalne, samorząd Warszawy i ustawa o szkołach akademickich, budzą wśród posłów dużo zastrzeżeń, a nawet wyraźną niechęć.

Wykazało się to na posiedzeniu komisji oświatowej, która zebrała się zaraz po posiedzeniu plenarnym i — rzecz charakterystyczna — nie mogła znaleźć referentów dla ustawy o szkołach akademickich i ustawy o Akademii Literatury. W takiej sytuacji upoważniono prezydium komisji do wyznaczenia referentów z urzędu. Posiedzenie prezydium odbędzie się dopiero 26 b. m.

Taki to zapał i pośpiech objawia się na samym początku sesji nadzwyczajnej. Losy projektów rządowych są mocno wątpliwe. Może być błąd z tą sesją“.

A o groźbie pos. Dębickiego w sprawie pociągnięcia b. ministra skarbu Zawadzkiego do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu, pisze to pismo:

„Pomimo nierealności groźba p. Dębickiego miała niemałe polityczne znaczenie. W ciągu 10 pierwszych lat istnienia odrodzonego państwa, kiedy Sejm był terenem ostrych walk politycznych, dwa razy tylko — raz przed majem i raz po maju — aktualna była sprawa Trybunału Stanu, przy czym tylko w drugim wypadku skarga została uchwalona.

A teraz? Nie ma formalnej skargi i nie ma uchwały. Sejm jest niby jednolity pod względem politycznym, czyli „monopartyjny“, w tym mianowicie sensie, że wszyscy posłowie są wyznaczeni przez prezydium nieświętej pamięci B. B. W. R. I w tym właśnie Sejmie pada groźba Trybunału Stanu pod adresem członka gabinetu, na którego czele stał sam prezes B. B. W. R.

Tak się złożyło, że wywołane przez prof. Zawadzkiego widmo zmaterializowało się poniekąd na tym samym posiedzeniu. Oto w t. zw. „wpływach“ odczytał marszałek m. in. pismo kancelarii cywilnej Prezydenta R. P., zawiadamiające o powołaniu przez P. Prezydenta 6 sędziów i tyluż zastępców członków Trybunału Stanu, przedstawionych przez Sejm i Senat.

Trudno o drastyczniejszy przykład „dekompozycji“. Tak to „naprawa“ rozprawia się ze „sławkowcami“. Dodajmy jeszcze, że atak p. Dębickiego zaszedł już po konsolidacyjnej odezwie płk. Koca, popartej przez obydwie grupy: atakującą i atakowaną.

List prof. Zawadzkiego był jakby pierwszą błyskawicą na horyzoncie obecnej sesji. Prawdopodobnie jeden z przyjaciół dotkniętego boleśnie ministra odpowie przy lada sposobności jego przeciwnikom, zapyta ich o źródła cyfrowe, na których oparli swoje zarzuty. Z błyskawicy mogą paść gromy, a z tych może powstać pożar lub powódź.

I kto by się tego spodziewał po wyborach obecnego Sejmu?“

Komersy i ich „echa“

„Robotnik“ reasumuje dotychczasowe wyniki komersów i pisze:

1) Prawica typu „Słowa“ już stara się wykorzystać komersy dla swych kombinacji i akcji antyrządowej; 2) jest rzeczą jeszcze niejasną, jak daleko posunie się nowy kurs, czy ograniczy się tylko do pozyskiwania młodzieży; 3) napotyka on widocznie trudności tak po stronie staro-endeckiej, jak też po stronie Piłsudczyków, pragnących utrzymania tradycji; 4) komersy przyczyniły się niewątpliwie do dezorientacji i rozprzężenia w obozie sanacyjnym; 5) wielą łączy politykę „Ozonu“ z „polityką“ komersów w jedną całość, — w próbie pozyskiwania żywiołów „narodowo“ usposobionych, przede wszystkim młodzieży.

MUZULMANIE MIĘDZY SOBĄ

Londyn, 23. 5. (C) Agencja Reutersa donosi z Lucknow (Indie), że doszło tam do krwawych starć między sektami muzułmań-

Sztuczne pomniejszenie Polski

Antysemityzm w oświeleniu wybitnego uczonego polskiego

Znakomity historyk i badacz prof. Dr. Olgierd Górka wydał ostatnio dzieło „Polska a naród“. W dziele tym omówił także kwestię żydowską z punktu widzenia państwa.

PRAWDA O „NADMIARZE“ ŻYDÓW

Powołując się na autorytety Marszałka Piłsudskiego i... Romana Dmowskiego prof. Górka stwierdza, że w Polsce ciągle jeszcze cieszy się większym wzięciem wygłaszanie wszelkich twierdzeń agresywnych, bez względu na brak jakiegokolwiek podstawy. Najlepiej — powiedział Dmowski — smakuł nam sądy, którym rzeczywistość zadaje kłam na każdym kroku.

Opierając się na specjalnie preparowanych danych statystycznych biada się, jakoby żywioł żydowski w Polsce nadmiernie się rozrastał. Prawdziwa jednak statystyka i to urzędowa, dowodzi, iż mimo, że wielu Żydów przybyło z Rosji do Polski, to jest ich obecnie mniej w Polsce, niż w okresie przedrozbiorowym. Dzieje się to dlatego, że wielu Żydów wyemigrowało do Ameryki i innych państw europejskich.

EMIGRACJA

Błędna jest też opinia, jakoby nacisk przy spieszył emigrację Żydów. Wprost przeciwnie. Z Poznańskiego Żydzi wyemigrowali, zanim tam się rozpoczął ruch antysemitki, a emigrowali dlatego, gdyż mieli o wiele lepsze warunki osiedlania się w Prusach. Historia Poznańskiego potwierdza tę zasadę. O ile bowiem w Poznańskim w pewnym okresie Niemców było już 45 proc., to po rzuceniu bismarckowskiego hasła „ausrotten“ i po brutalnym tępieniu polskości liczba Polaków ogromnie się podniosła.

STRATY POLSKI

Obecnie wskutek propagandy nacjonalistycznej ONR w 1936 r. straty wyrządzone polskiemu prawu własności na państwie polskim obliczyć należy — według prof. Górki conajmniej na 2—3 proc. Faktem jest, że Polska jako państwo ma największy odsetek Żydów na całym świecie ale faktem jest że w Polsce grupa żydowska ma najmniej przyrost naturalny i prawdą jest, że wskutek emigracji liczebność Żydów wciąż się zmniejsza. Praktycznie cała akcja ONR zainicjowana została na torach propagandy antysemitki nie dlatego, jakoby kwestia żydowska rzeczywiście była najważniejsza, ale tylko dlatego, że moment antysemitki jest najlepszą drogą praktyczną do tarcia do mas.

W rzeczywistości bowiem zagadnienie innych mniejszości, w szczególności ukraińskiej, jest dla Polski problemem nieporównanie większym i ważniejszym. Stwierdzić należy,

że sztuczne pomniejszenie Polski przez nacjonalistów jest krokiem fatalnym i dla Państwa szkodliwym. Jesteśmy mocarstwem, gdyż mamy znacznie więcej ludności niż Włochy przedwojenne, a to 34 miln. Jeżeli jednak cyfrę ludności polskiej zaczniemy różniczkować, to oczywiście osłabimy się wobec Europy w naszym słusznym tytule do stanowiska mocarstwa.

POD WPLYWEM „OBCEJ AGENTURY“

Przerazenie musi ogarnąć każdego uświadomionego i rozumiejącego Polaka — pisze prof. Górka — gdy pod wpływem niemieckiej „obcej agentury“ pewni Polacy domagają się takich metod i ograniczeń w stosunku do 39 proc. obywateli polskich (mniejszości narodowych), jakie w Niemczech stosowane są w stosunku do pół proc. ludności. A przecież nawet w stosunku do Polaków, których oficjalna niemiecka statystyka podaje w ułamkach poniżej 1 proc. Hitler oficjalnie zawiesił w Niemczech walkę! (bez względu na to zresztą, co się dzie-

skimi. Około 90 osób zostało rannych. Policja dokonała licznych aresztowań,

je naprawdę).

Obecny nurt polskiego nacjonalizmu świadomie zwraca całe społeczeństwo polskie na tory walk wewnętrznych z wszystkim tym, co nie jest „niewątpliwie polskie“, a wynik jest ten, że wszystkie siły polskości zaangażowane będą w walcę wewnętrzną. A tak być nie powinno. Na uniwersytetach odsetek Żydów ustawicznie spada, nie wolno jednak zapomnieć, że w krytycznej sytuacji, na którą państwo zawsze musi być nastawione, co trzeci żołnierz nie będzie narodowości polskiej — co piąty będzie mówił po rusku, co 10 będzie Żydem z tym, że wśród oficerów rezerwowych udział Żydów będzie musiał być, czy kto chce, czy nie chce, wyjątkowo wielki.

POMNIEJSZENIE SIĘ PAŃSTWA

Nawet Niemcy niechętnie zrezygnowali z udziału pół proc. Żydów w armii, a cóż dopiero u nas. Tymczasem pomniejsza się siły państwa polskiego o ludność całej Finlandii (liczącej 3 i pół miln. mieszkańców). Sprawa ławkowa czyli ghetta uniwersyteckiego jest przede wszystkim zagadnieniem psychologicznego kształtowania się tych na razie kilku tysięcy oficerów rezerwy wyznania mojżeszowego, a w krytycznych momentach co najmniej kilkunastu tysięcy oficerów polskich, którzy w ewentualnej walce o losy Polski będą musieli stanąć z bronią w rękę w okopach i od których zażądamy, słuszenie, spełnienia możliwie najlepszej, najzaszczytniejszej i najpodnośniejszej funkcji, jaką wogóle Polak wykonywać może.

Z tym bowiem Żydem, z którym nie wolno usiąść na jednej ławce bez popełnienia „zdrady narodowej“, będzie trzeba dzielić dla dobra Polski i w chwilach ważnych dla Polski nie tylko jedną ziemiarkę, ale wspólny koc i menażkę. A w ciągu wojny naprawiać grzechy przeszłości jest bardzo trudno. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że każdy z dzisiejszych głosicieli zasady nadrzędności interesu narodowego nad państwowym musiałby, w razie praktycznego wykonywania rządów w państwie, bezzwłocznie wyrzec się swoich zasad, jeśliby nie chciał pchnąć życia państwa do rozprzężenia wewnętrznego.

Nie kto inny, jak prof. Grabski w 1922 r. w momencie, kiedy był uprawniony do przemawiania w imieniu całego obozu narodowego, twierdził, że wszystkie hasła tego obozu w odniesieniu do mniejszości na serio nie mogą wchodzić w rachubę. Prof. Grabski stwierdził wówczas dźwiękiem, że państwo nie powinno dzielić swoich obywateli i rozmaicie ich traktować wedle wyznania i narodowości, ale jedynie wedle tego, jak spełniają względem państwa obowiązki i na jakie zasługują z tego powodu zaufanie. Prof. Górka dodał jednak, że dla niego, mówiąc stylem prem. Składkowskiego, jest to za mało, gdyż przy uznawaniu pełnoprawności wszystkich innych w Państwie Polskim nie wolno zapominać, że właścicielem Państwa Polskiego i odpowiedzialnym za jego losy jest tylko Naród Polski.

Nie poto duch polski zwyciężył rosyjski komunizm, by ulec niemieckiemu hitleryzmowi, zamiast przestrzegania dla Polski wskazań Marszałka Piłsudskiego.

Wszystkie te teorie wysuwa prof. Górka z tego założenia, że jest Polakiem i nacjonalistą polskim i dlatego zależy mu na potędze i rozwoju Narodu Polskiego, która to potęga może rozwinąć się wszechstronnie tylko w ramach służby interesów Państwa Polskiego.

Książka prof. Górki niezwykle śmiała i odważna, przeciwstawiająca się wszelkiej demagogii, oparta jest na gruntownej wiedzy historycznej i wnikliwej obserwacji dziejów polityki bieżącej. Jest to praca uczonego, który jednak równocześnie zna ją ko wytrawny polityk arkana polityki.

CZARNY OBÓZ NA MONTE SACRO

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

RZYM, w maju.

Rzym miał do niedawna Pincio. Piękne ogrody Lucullusa roily się w słoneczne dnie od Rzymian i obcych. Orkiestra wojskowa koncertowała. Przy ogrodowych stolikach, w cieniu palm (sadzonych) piło się „caffé“. Bony Romansowały z kadetami, a ojciec dziesięciorga dzieci bawił się w piasku z milusińskimi, szczęśliwy i zadowolony — wolny od wszelkich podatków (nagroda państwowa za płodność). Po nastrojowych alejach przesuwaly się pary narzeczonych — specyficzne narzeczeństwa włoskie — marząc o pierwszym dziecku i premii 500 lirów (II nagroda: za pierwsze małżeństwo). Ba, nawet te wszystkie pokrzywdzone małżeństwa, mające ponad jedno dziecko, a mniej niż dziesięcioro, spędzały beztrosko swe niedzielne popołudnia w Pincio. Sentymentalny policjant, kierujący ruchem, z rozrzuwaniem słuchał III aktu „Tosci“ i nucił wraz z szoferem, siedzącym przy kierownicy: „o dolci baci“. Malowana pani, spragniona muzyki, a leniwa podejść, otwierała drzwiczki czarnej limuzyny i przez chwilę jej serce wzruszało się niemalże tak samo, jak serce pod szoferską liberią. A to wszystko było takie prawdziwie rzymskie i prawdziwie pogodne. Wiedeń ma swój Prater, Paryż — Lasek Buloński, Rzym miał Pincio.

Zdawało się, że dla Włocha utracić ten ogrojec, to jak pozbyć się własnego ojca. A jednak... Wprawdzie ogrody Luculla kwitną, jak dawniej. W tym samym miejscu stoją stare cedry, cyprysy, pinie, japońskie khaki i egipskie papyrasy. W alejach, jak zawsze ustawione są marmurowe popiersia „sławnych mężów“. I jak zawsze orkiestra wojskowa gra po wirtuozowsku „właśnie“ III akt z Tosci. Rzymianin jednak zrezygnował — chociażby narazie — z swego ogrodu. Nie ma policjanta, bo nie ma ruchu. Biedny, opuszczony Pincio.

W pomocnej stronie Rzymu znajduje się historyczne wzgórze „Mons Sacer“. Mała górką, pokryta łąkami, przecięta szosą, leżąca daleko na peryferii miasta, weszła w historię. Otóż ilekroć razy rzymski plebs walkę prowadził z arystokracją, wywędrowywał z miasta na

Monte Sacro i to było, (jakby się to dzisiaj określiło) rodzajem strajku. Raz w roku 493 przed urodz. Chr. kawał ten zapowiadał się dość poważnie. Znalazł się jednak cwany Rzymianin, Menenius Agryppa, wyszedł do plebsu, opowiedział mu bajeczkę z morałem, przekonał go i w ten sposób uśmierzone bunt.

Na Monte Sacro odchodzą teraz nadzwyczajne autobusy. Szosą wędrują rzesze ludzi. Zjeżdżają się nawet Włosi z prowincji. Zdradził Rzymianin swój Pincio na rzecz tysego wzgórza. Na Monte Sacro rozbito 250 olbrzymich namiotów, objęto je drutem kolczastym, ustawiono przed drewnianymi bramami straż i... dostarczono Rzymowi zabawkę.

Atrakcja nielada. „Zabawka“ je, tańczy i wojuje. W 250 namiotach biwakuje ponad 5000 „czarnych“. Czarne wojsko kolonialne jest rewelacją masta. Pozostanie nią przez 5 miesięcy, czyli aż do chwili powrotu do Afryki. Na razie pielgrzymuje się na Monte Sacro. Ogląda się barwnych Libijczyków, awanturnicznych synów pustyni w białoczerwonych burnusach, z zakrzywionym mieczem u pasa. Czyszcza swoje wielbłądy, opowiadają Włochom o swoich przygodach, dostają za to papierosy, między sobą zamieniają w narzeczu kilka słów, wybuchając charkotliwym śmiechem. Nie trudno się domyśleć, że powodem jest dzieciennie ciekawy Włoch, którego okłamują, za co otrzymują słodkie cygaro. Rarytatem dla białych jest murzyn z Somali. W kędzierzawej czuprynie tkwi wysokie pióro. Bosy z obnażonymi piersiami, najmniej przejął się kulturą, za co najbardziej jest podziwiany. Na szyi ma zawieszone całe serie totemów i amuletów, za które co chwilę chwytają, strzegąc je przed ciekawym okiem białych. Żołnierze erytrejscy, potomkowie faraonów mają „coś“ w sobie, co trąci sfinksem — tajemnicą Wschodu. Spod długich rzesz patrzą z wyrozumiałością na ciekawych przybyszów. W zielonych turbanach i szerokich spodniach stoją przy swoich małych osiołkach, oglądani i dotykani ze wszystkich stron.

Najwięcej jest Etiopczyków. Młodzi chłopcy abisyńscy, o delikatnych i ładnych rysach,

kołyszą się na swoich cienkich nogach nie wiele grubszych od nóg wyschniętej mumii. Na tych cienkich nogach, które robią wrażenie, że lada chwila załamają się pod ciężarem tułowia, przebiegali olbrzymie przestrzenie, olbrzymie połacie pustynne, popędzani przez włoskiego sierżanta, siedzącego na koniu — słowem: avanti — naprzód! A jak to wyglądało, można było zobaczyć w miniaturze podczas niedawno odbytej defilady na Via Dell'Impero, kiedy na przedzie galopem na białych wierzchowcach otwierali barwny pochód marsz. Badoglio i De Bono, a za nimi jechał szereg oficerów, a później to już falangi czarnych boso lub w sammi rumaków z tą różnicą, że pod stopami, dałach, ze strzelbami w ręku biegali za ogona miast piasku mieli gładki asfalt włoskiej szosy. I to coś warte... Walczyli wytrwale i mężnie ci młodzi chłopcy. W nagrodę otrzymali wysoki czerwony fez z żółtą kitą, niektórym na ramieniu przyczepiono naszywki z trzema gwiazdkami, u innych jeszcze zwisa z piersi wielki medal. To przeważnie „askari“ 11 regimentu, ci, którzy odznaczali się przy osaczeniu zbuntowanych „rasów“.

O zmierzchu obóz zamienia się w Afrykę. Żołnierze zapalają ogniska, siadają naokoło grupkami, uderzają w swoje, potwornych rozmiarów, bębny, zawodzą tęskne pieśni. „Święte Wzgórze“ zamienia się w dżunglę podzwrotnikową. Czarni wojownicy wykonują taniec wojenny, rozlega się rzenie wielbłąda, „czarodziej“ zaklina złego ducha. A nad to wszystko monotonne uderzanie w instrumenty i żalotne zawodzenie. To Afryka mówi. Niesamowite wrażenie ogarnia przy opuszczeniu tego „czarnego“ obozu.

Afryka w Rzymie. Wędruje lud na Monte Sacro, jak z dawnych czasów tym razem wspólnie z patrycjuszami, bo zabawiać się lubi szlachta, równie dobrze, jak lud. Tym razem naj-mądrzejsza bajeczka z najgłębszym morałem nie odniosłaby skutku. Rzymianie siedzą na Monte Sacro i nie myślą go opuścić.

ELISZE WEINTRAUB.

JOZEF ROTH

(2)

HISTORIA NOCY 1002

— Panie — rzekł eunuch — rozmaite są w Europie kraje. Wszystko od tego zależy, czego się właściwie w tych krajach szuka.

— A czego ja powinienem szukać, zdaniem twoim, Patominosie?

— Panie! — rzekł eunuch — tak nędzny człowiek, jak ja, nie wie, czego mógłby szukać wielki władca.

— Patominosie, — rzekł szach — ty wiesz, że od wielu tygodni nie zbliżyłem się do żadnej kobiety.

— Wiem to, Panie! — odpowiedział Patominos.

— A czy sądzisz, Patominosie, że to jest zdrowe?

— Panie, — rzekł eunuch, wyprostowując przy tym nieco swoje zgięte ciało — muszę powiedzieć, że ludzie mojej płci niezbyt znają się na takich rzeczach.

— Jesteście godni zazdrości.

— Tak jest! — odpowiedział eunuch, przybierając postawę prostą i okazałą. — Z całego serca ubolewam nad innymi mężczyznami.

— Dlaczego nad nami ubolewasz, Patominosie? — zapytał cesarz.

— Z wielu powodów, — odrzekł eunuch — przede wszystkim jednak dlatego, że mężczyźni ci podlegają prawu odmiany. Jest to zwodnicze prawo: gdyż odmiana nie istnieje.

— Czy chciałeś przez to powiedzieć, że powinienbym wyjechać gwoili takiej właśnie odmianie?

— Tak jest, Panie, — rzekł Patominos — aby przekonać się, że odmiana nie istnieje.

— I toby zdołało mnie uzdrowić?

— Panie, wiedza o zwodniczości odmiany nie wystarczy, ale uzdrowią cię przeżycia, z których ta wiedza płynie.

— Jak doszedłeś do takiej mądrości, Patominosie?

— Stąd, że jestem rzezańcem Panie! — odpowiedział eunuch i wrócił do pozycji ukłonu.

— Czy cenisz europejskie kobiety, Patominosie?

— Mało, Panie!

— Dlaczego?

— Bo nie mieszkają w haremach i nie są pilnowane przez eunuchów. U nas w Macedonii istnieje przysłowie: niepilnowany pies wpuszcza zbójców do zagrody swego pana.

Szach podniósł się, zszedł z łóżka i wsunął nogi w czerwone, safianowe pantofle. Tak stał, w białej, długiej nocnej koszuli, z kędzierzawymi, czarnymi, nieuporządkowanymi włosami i w czerwonych pantoflach. Zaśmiał się raz jeszcze krótko i głośno. Głęboko pochylonemu eunuchowi płatał się w oczach biały brzeg długiej koszuli i czerwone pantofle — tyle tylko widział ze swego pana i władcy.

— Usiądź! — rozkazał szach.

Patominos usiadł na podłodze. Również szach usiadł, tak jak był, w koszuli. Z podwiniętymi, sposobem wschodnim, nogami, siedzieli naprzeciw siebie.

— Co sądzisz o Paryżu? — zapytał szach. — Gdyby tak tam pojechać?

— Piękne miasto — rzekł eunuch.

— Co sądzisz o Londynie? — zapytał szach.

— Także piękne miasto! — rzekł eunuch.

— Co sądzisz o Berlinie? — zapytał szach.

— To również jest piękne miasto! — rzekł Patominos.

— A do którego z tych trzech miast radzisz mi się wybrać?

— Do żadnego z tych trzech, Panie!

— A dlaczego, Patominosie? (C. d. n.)

ŚMIERĆ I ZNISZCZENIE

oto plon katastrofalnej nawałnicy

Straszny bilans burzy nad województwem krakowskim i kieleckim

KRAKÓW, 24 maja.

W części wczorajszego nakładu podaliśmy pierwsze wiadomości, jakie nadeszły do Krakowa w związku z potężną nawałnicą, która w sobotę wieczorem przeszła nad częścią terenu województwa kieleckiego i województwa krakowskiego. Nawałnica ta wyrządziła olbrzymie szkody, pociągając za sobą ofiary w ludziach.

Jak się okazuje, rozszalały żywioł spowodował zalew szeregu wsi i miasteczek, szczególnie na terenie kieleckiego. Olbrzymie masy wód spiętrzyły się momentalnie i zanim znalazły ujście w korytach rzek i strumieni, zalały znaczne połacie, pociągając za sobą ofiary w ludziach, wyrządzając szkody, których rozmiary trudno narazie ustalić.

W chwili gdy słowa te piszemy, brak jeszcze oficjalnych danych z terenu dotkniętego klęską powodzi. Linia telefoniczna Kraków—Kielce jest przerwana, nie można nawiązać kontaktu ze stolicą województwa kieleckiego.

Władze wojewódzkie krakowskie wydały obszerny komunikat, zawierający przebieg wypadków na terenie krakowskiego. Zamieszczamy go poniżej, notując obok garść wiadomości z terenu kieleckiego.

A więc w województwie kieleckim najbardziej dotknięte powodzią zostały Wolbrom, Miechów i Słomniki. W tych miejscowościach woda wzrosła z błyskawiczną szybkością, zalewając ulice, przejęcia, sięgając do wysokości domów i podmywając je w wielu miejscach.

Na razie trudno jest ustalić ilość ofiar, które zginęły w czasie kataklizmu. Wiadomo, że w Miechowie zginął w czasie akcji ratunkowej reem-

grant z Francji Antoni Żurkowski, rzeźnik, który wsiadł na tratwę, aby spieszyc z pomocą ludziom odciętym od świata w zalonym młynie.

W Słomnikach zginęły podobno 4 osoby, w tym dwie kobiety. Mowa jest o licznych ofiarach w Wolbromiu.

Zewsząd nadchodzą wiadomości o szybkim tempie akcji ratunkowej. Władze administracyjne i wojskowe pracują bez wytchnienia, spiesząc z pomocą na zagrożone miejsca.

Jak z poniższego komunikatu oficjalnego wynika, zginęli w czasie akcji ratunkowej dwaj saperzy. Wypadek ten miał miejsce w Prądniku Białym pod Krakowem i nastąpił wskutek przewrócenia się promów, wiozących oddział saperów.

W czasie akcji ratunkowej zginęli kpr. Kurt Brand i saper Stanisław Stachura.

Smiertelnie porażony prądem

W bezpośrednim związku z onegdajszą burzą pozostaje też tragiczny wypadek, jaki miał miejsce w Woli Justowskiej pod Krakowem. Zamieszkały tamże Mieczysław Hrybek zeszedł wieczorem do piwnicy i chciał przyświecić sobie lampką elektryczną.

Hrybek dotknął się przewodów elektrycznych, które były nie odpowiednio izolowane, a że stał na mokrym gruncie, został momentalnie porażony prądem i zginął na miejscu.

Dwaj saperzy zginęli w czasie akcji ratunkowej

Fala powodziowa w województwie krakowskim

Urzędowo komunikują: w godzinach wieczornych 22 bm, w sobotę nawiedziła południowe powiaty województwa kieleckiego, oraz powiat chrzanowski i krakowski bardzo silna burza z oberwaniem chmur.

Skutkiem tego niezwykle gwałtownego opadu wezbrał potok Prądnik, płynący przez Suloszową, Ojców, oraz na terenie wojew. krakowskiego przez wsi Pękowice, Zielonki, Prądnik Biały. Wody potoku wezbrały tak silnie, że cały wawóz w Ojcowie został zatopiony i woda dochodziła do wysokości dachów domów. Urząd pocztowy i posterunek policji państw, zostały zatopione i porozumienie telefoniczne przerwane.

Na wiadomość o tej katastrofie zarządził p. wo-

jewoda krakowski pogotowie powodziowe i dyżury w Urzędzie Wojewódzkim, a na prośbę o udzielenie pomocy wysłano do Ojcowia samochód ciężarowy z łodziami i niezbędnymi sprzętami ratunkowymi. Akcją ratunkową kierował inż. Świerzyński. Z powodu deszczu i nocy akcja była niezwykle utrudniona.

Fala powodziowa spłynęła następnie około godz. 22-giej na teren krakowski. Wody zalały gminy Pękowice i Zielonki, gdzie zatopione zostało około 150 domów. Na miejsce wyjechał natychmiast starosta powiatowy krakowski dr Wnęk i osobiście kierował akcją powodziową, przy pomocy plutonu saperów z pontonami. Ludność ewakuowano i pomieszczono częściowo w cegiel-

ni w Zielonkach. Pewna ilość mieszkańców schroniła się na strychy swoich domów.

Około godz. 24-tej przesunęła się powódź do wsi Prądnik Biały zatapiając kilka domów. Tutaj też zorganizował p. starosta natychmiastową pomoc.

W czasie akcji zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Ponton ze saperami został porwany przez wir i przewrócony. Saperzy wpadli do wody, wypłynęli na ląd, dwóch jednak brakuje i dotąd ich nie znaleziono. Około godz. 2-giej wody zaczęły opadać i niebezpieczeństwo minęło. Szkody spowodowane tą nagłą i niespodziewaną powodzią są znaczne, szczególnie w plonach rolnych z powodu zamulenia. Na miejsce nawiedzonej katastrofą miejscowości wyjechał w dniu dzisiejszym p. Wojewoda Gnoiński w towarzystwie starosty, dr Wnęka.

Na terenie województwa kieleckiego oprócz rzeki Prądnik w Ojcowie wezbrała do nienotowanej dotąd wysokości rzeka Szreniawa zalewając miasto Miechów i Słomniki dokąd na żądanie i prośbę tamt. starosty wysłano na pomoc z Krakowa pluton saperów z pontonami. Również zwrócono się o pomoc z miejscowości Działoszycę pow. pinczowskiego gdzie wezbrała i wystąpiła z brzegów rzeka Nidzica.

Na terenie województwa skutkiem silnych opadów podmyła woda tor kolejowy linii Chrzanów—Jaworzno w miejscowości Buczyna, oraz tor kolejowy pod Zabierzowem, gdzie podjęte zostały natychmiast roboty zmierzające do usunięcia uszkodzenia. Ruch kolejowy doznał tylko nie znacznego chwilowego opóźnienia. Również uszkodzony jest tor między tunelem a Słomnikami, gdzie skutkiem tego nastąpiła przerwa w ruchu.

Inspekcja p. wojewody

P. Wojewoda krakowski Michał Gnoiński w towarzystwie p. starosty powiatowego dr Wnęka zwiedził dotknięte klęską powodzi gromady Prądnik Biały i Zielonki w powiecie krakowskim dla zapoznania się z rozmiarami klęski.

Wezbrane wody rzeki Białuchy zalały kilkadziesiąt gospodarstw, niszcząc plony rolników. Nad ustaleniem szkód pracują komisje szacunkowe. P. Wojewoda wydał na miejscu zarządzenia celem przyścia ludności z pomocą.

Słomniki meldują -- 2 ofiary

Słomniki, 23. 5. tel. wł. W czasie burzy, jaka wczoraj w nocy przeszła nad Słomnikami i okolicą zginęły dwie kobiety, których nazwisk narazie nie ustalono. Obie utonęły w czasie nadejścia olbrzymiej fali wód.

Rzeźnik zabił rzeźnika -- ale nie było „odruchu”

Więś Ruszcza pod Krakowem była wczoraj wiadomością wstrząsającej zbrodni, która wywołała duże wrażenia, nie powodując natomiast „odruchu miejscowego społeczeństwa”.

Oto został zastrzelony mieszkaniec tamtejszy

Mieczysław Nawrocki, rzeźnik. Jak się niebawem okazało, zabójcą jest kolega po fachu, rzeźnik Walenty Sroka, który zbiegł i jest poszukiwany przez policję.

Lord Melchett o pojemności Palestyny

New York, 23. 5. ŻAT. W ramach zjednoczonej kampanii palestyńskiej odbyło się w New Yorku przyjęcie z udziałem 1000 osób. Dłuższe przemówienie wygłosił lord Melchett, który przedstawił, jakie nadzieje wiążą z Palestyną miliony Żydów w Europie. Lord Melchett ocenia pojemność rolnictwa palestyńskiego na 2½ do 3 milionów ludzi, przy czym wraz z Transjordanią pojemność ta wzrosnąć może do 5—6 milionów

Poruszając sprawę oczekiwanego sprawozdania Komisji Królewskiej lord Melchett zaznaczył, że „żaden cios nie może zniszczyć naszego ruchu. Żadne przeszkody nie powstrzymają naszego ostatecznego zwycięstwa”.

Przemówienia wygłosili również pp. Feliks Warburg, dr Stephen Wise, Sędzia Julian Mack i b. Wysoki Komisarz dla Spraw Uchodźców niemieckich p. James Mac Donald. Gubernator Nowego Yorku Herbert Lehman nadesłał powi-

tanie i czek na 4 tysiące dolarów.

ARABOWIE W OBLICZU PRZEMIAN POLITYCZNYCH W PALESTYNI.

Jerozolima, 23. 5. ŻAT. Pismo syryjskie „Alif Ba” zamieszcza następujące informacje o stanowisku Arabów do 3 rzekomych projektów Komisji Królewskiej. Projekt podziału kraju na 2 państwa jest jednomyślnie odrzucany. Projekt połączenia państwa arabskiego z Transjordanią z wyłączeniem Jerozolimy i Haify budzi sprzeciw przywódców arabskich, którzy nie chcą stracić wpływu na tych obszarach. Co się tyczy trzeciej propozycji — zjednoczenia Palestyny z Transjordanią — występuje przeciwko niej wpływowe stronnictwo („Alif Ba” ma na myśli partię muftiego). Aby osłabić opozycję, rząd zamierza zreorganizować obecną Najwyższą Radę Muzułmańską.

Korespondent „Alif Ba” donosi następnie, że grupa wpływowych osobistości arabskich, zamierza wydawać pismo, celem „odsłonięcia całej instrygi dokoła powstania arabskiego i zdarcia maski z wielu arabskich przywódców, którzy udają gorących patriotów, faktycznie zaś związanymi są z rządem”. Grupa zamierzająca wydać to pismo twierdzi, iż dysponuje odpowiednimi materiałami, aby przywódców tych zdemaskować.

TRAGEDIA FILIPA SNOWDENA

SKROMNY URZĘDNIK STAJE SIĘ POLITYKIEM

Do 30 roku życia był Filip Snowden skromnym urzędnikiem podatkowym. Rodzice jego, bardzo biedni tkacze w Yorkshire, dosłownie głodowali, byleby tylko móc swemu synowi zapewnić lepszą jakąś egzystencję. Już jako chłopiec był Snowden zdrowia słabego, w dodatku był wzrostu małego i nie nadawał się do ciężkiej pracy fizycznej. Jest więc z początku pomocnikiem handlowym, ale stroni od kolegów, którzy natychmiast z biura spieszyli na zabawę, podczas gdy Snowden uczęszczał na kursy wieczorne, i nie dosypiał, byleby tylko zdobyć wiedzę potrzebną na zdanie egzaminu. Wreszcie zdał egzamin i został urzędnikiem podatkowym. Rodzice jego byli szczęśliwi, otwierała się bowiem przed ich synem kariera spokojna i pewna, bo z emeryturą jako celem ostatecznym. Warunki fizyczne nie pozwalały Snowdenowi na uprawianie sportu, nie przeszkodziły jednak, by stał się namiętnym cyklistą. I otóż pewnego dnia 30-letni urzędnik podatkowy, który dotychczas nigdy nie myślał nawet o polityce, spadł z roweru i pogruchotał sobie obie nogi. O karierze urzędniczej przestał marzyć. Zdawało się, że się grunt usuwa mu spod nóg — był bliskim samobójstwa.

LIBERAŁ CZY SOCJALISTA?

Podczas rekonwalescencji zaczął jednak czytać. Jak już powiedzieliśmy, polityką dotychczas się nie interesował, ale teraz miał dużo wolnego czasu, który wypełniał lekturą. Zaczął się zastanawiać nad sobą i nad swym otoczeniem. Zrozumiał że gdyby nawet katastrofa się nie była wydarzyła, nie dalekoby zaszedł. Polityka zaczęła go fascynować. Wychował się w poglądach liberalnych, sympatyzował więc politycznie z partią liberalną. Można powiedzieć, że do końca życia był właściwie liberałem. Zdawał sobie jednak sprawę, że w ramach partii liberalnej nie ma miejsca dla nowicjusza o niezwykle silnych ambicjach politycznych. Wtenczas angielskie związki zawodowe, które szły dotychczas w zaprzęgu liberalizmu politycznego powoli się emancypowały. Dojrzała już myśl nowej partii robotniczej, która zaczęła się krystalizować jako partia pracy. Jednym z jej twórców staje się Snowden. Jej właściwy organizator poseł Keir Hardie, stary przywódca górników, zakłada w roku 1893 „Independent Labour Party“, która staje się członkiem międzynarodówki. Ta bardziej już socjalistyczna i wzorowana na europejskich wzorach organizacja nie odpowiada ani Snowdenowi, ani nawet Mac Donaldowi, który jest uczniem i spadkobiercą Hardiego. W pierwszych jednak latach Snowden nie myśli o rozszerzeniu ram partii, w której przygotowuje powoli dla siebie grunt. Jako dawny urzędnik podatkowy zajmuje się głównie problemami ekonomicznymi i staje się wkrótce specjalistą finansowym partii.

SNOWDEN ZOSTAJE POSŁEM

Zanim rozpoczął start do swej bajecznej kariery, sumiennie się do niej przygotowywał. Nie był mowcą, nie porywał mas, nie wygłaszał szumnych frazesów, lecz operował zawsze argumentami rozu mowymi. Był w dodatku człowiekiem nieśmiałym, który musiał przezwyciężać treść, ilekroć stanął na trybunie. A jednak ten człowiek słaby, kaleka, awansuje zdobywając jeden szczebel za drugim w hierarchii partyjnej. Stawia po raz pierwszy swoją kandydaturę w roku 1900 w okręgu Blackburn. Było to bezpośrednio po wojnie burskiej, a więc panowały jeszcze mocne nastroje nacjonalistyczne. Snowden przepada wprawdzie przy wyborach, ale zdobywa największą ilość głosów wśród kandydatów niezależnej partii pracy. Nie odstraszyło go to, bo już w dwa lata później tj. w roku 1902 próbuje znowu szczęścia przy wyborach uzupełniających w okręgu Wakefield. I tym razem nie udaje mu się, ale w roku 1906 wchodzi Snowden do parlamentu jako poseł okręgu Blackburn. W tym samym roku powstaje właśnie partia pracy, obejmująca obok swego załączka tj. niezależnej partii pracy większość trade unionów, Fabian-Society i British Socialist Party.

WAWRZYNY ORATORSKIE SNOWDENA.

W Izbie Gmin wysuwa się na pierwszy plan. Jego mowy odznaczają się ciętością, ale są przy tym rzeczowe, a do swej dyspozycji ma zawsze zwarte szeregi cyfr. Snowden umie też sobie zdobywać sympatie i przyjaciół nawet w kołach stronnictwa konserwatywnego i liberalnego. Z jego

zdaniem w sprawach budżetowych liczą się wszyscy, w partii zaś jego znaczenie staje się coraz silniejsze.

Nadchodzi jednak rok 1914 i wybuch wojny światowej. Stary Keir Hardie, wierny swemu pacyfizmowi, wypowiada się przeciwko przystąpieniu Anglii do wojny światowej. Mimo szalonej nagonki nacjonalistycznej wytrwali przy starym wodzu Mac Donald i Snowden. Obaj byli w tym czasie osobistościami bardzo niepopularnymi. Obaj musieli zrezygnować z wszelkiej aktywności politycznej. Zdawało się, że przysła ostatecznie karia Snowdena. Przy wyborach w roku 1918 przepada z kretesem w swym okręgu wyborczym Blackburn, który reprezentował w Izbie Gmin przez lat dwanaście.

PO RAZ PIERWSZY KANCLERZEM SKARBU.

Czad nacjonalistyczny w Anglii nie trwał jednak długo a otrzeźwienie nastąpiło stosunkowo dość szybko. W cztery lata później tj. w roku 1922 Snowden i Mac Donald stoją znowu na czele Labour Party, która stała się teraz najsilniejszą partią opozycyjną i jedyną konkurentką torysów. A liberali zaczynają schodzić z areny dziejowej.

Snowden wchodzi znowu do parlamentu, a gdy Mac Donald w roku 1923 tworzy pierwszy rząd robotniczy, powierza Snowdenowi najważniejszą tekę — ministra finansów. Administratorem finansów najpotężniejszego imperium na świecie stał się mały urzędnik, który przed 30-tu laty był skromnym urzędnikiem podatkowym, a politykiem stał się tylko dlatego, ponieważ spadł z roweru i złamał sobie obie nogi.

Nowy budżet, który Snowden przedstawił parlamentowi otrzymał w spuściznie od torysów i dlatego nie mógł przeprowadzić żadnych zmian. Szczycił się jednak tym, że zredukował wydatki do minimum, i przygotowywał się do ułożenia nowego budżetu na rok przyszły. Nie udało mu się to jednak, bo pierwszy rząd labourzystów upada. Konserwatyści znowu doszli do władzy, a ministrem finansów został Churchill. Dochodziło nieraz w parlamencie do bardzo ostrych kontrowersji między Churchillem a Snowdenem, a poedynek ten śledziła cała Izba zapiętym oddechem. Churchill wiedział, że ma w osobie Snowdena przeciwnika bardzo niebezpiecznego, ale wszyscy w Izbie Gmin wysoko poważali Snowdena. Wszyscy wiedzieli, że Snowdenowi chodzi o sprawę, chociaż nie ulegało wątpliwości, że i ambicja odgrywała dużą rolę.

LONDYN WITA SNOWDENA JAKO TRYUMFATORA.

A gdy potem w roku 1929 Labour Party dochodzi znowu do władzy Snowden zostaje znowu kanclerzem skarbu. Był to okres jego największego tryumfu. Zastępuje Anglię na międzynarodowej konferencji w Hadze, która uregulować miała płatności niemieckie, wynikłe z traktatu wersalskiego. Niemcy płacić nie chciały, ale Snowden, ten „żelazny kanclerz“, ten „nieugięty mąż z Yorkshire“ — tak go wtenczas nazywano — bronił jak tygrys interesów Anglii nawet wbrew Francji. Wrócił do Londynu jako tryumfator a o tym, że przywódca partii pracy stał się bohaterem an-



gielskim, świadczy tylko to, że został obywatelem honorowym Londynu.

UPIÓR DEFICYTÓW BUDŻETOWYCH.

Anglii przyznano wprawdzie duży udział w reparacjach niemieckich, ale nie uratowało to budżetu przed katastrofą. Deficyt staje się wprost upiorny. Snowden występuje z budżetem, którego przede wszystkim przyjąć nie chciała jego własna partia. Snowden nie zadowolona się tylko podatkami obciążającymi klasę posiadającą, lecz ma odwagę targnąć się na pensje urzędnicze, których redukcji się domagał, ba nawet na tabu robotnicze tj. na zasiłek dla bezrobotnych. W partii zrywa się bunt przeciwko ubóstwianemu „żelaznemu kanclerzowi“. Mac Donald przestraszył się tego buntu i chciał iść na ustępstwa. Nieugiętym był Snowden, któremu partia pracy ma właśnie do zawdzięczenia rozłam. Snowden, twórca koncepcji rządu narodowego, sam wycofuje się z czynnego życia politycznego, nie stawia swej kandydatury do parlamentu, ale z namiętnością renegata walczy z partią, której służył przez 40 lat i którą doprowadził do rozkwalitu. Codziennie wygłasza przed mikrofonem mowy, w których dawnych swych towarzyszy broni nazywa głupcami i demagogami i rzuca na ekran wyobraźni angielskiej obraz paniki na wypadek, jeśli partia pracy zwycięży. Snowden cel swój osiągnął, bo partia pracy straciła trzy czwarte mandatów.

UMIERA SAMOTNY I OPUSZCZONY.

Ostatnie lata przepędził zupełnie w odosobnieniu. Snowden otrzymuje nagrodę za rozłam i osła bienie partii pracy, bo jako Viscount Snowden of Ickornshaw zasiada w Izbie Lordów. Mac Donald, który nie zrezygnował z czynnego życia politycznego i stworzył narodową partię pracy, przekonał się na własnej skórze, co o nim myślą robotnicy angielscy, dla których poświęcił całe swe życie. Nie pozwalano mu mówić na zgromadzeniach, odpowiadano mu chórem „Zdrajca!“ Snowden nie miał odwagi stanąć przed wyborcami i umarł w zupełnym odosobnieniu i biedzie. Ostatnie jego lata wypełnione były goryczą, bo iluzja okazały się cele, dla których rozbił własną partię. Nie zdołano utrzymać standardu złota, musiano się wyrzec z takim uporem przez Snowdena bronionej zasady wolnego handlu, która to zasada ostatecznie pogrzebana została na konferencji w Ostawie. Tak zakończyło się życie człowieka, którego zniechęciła własna partia, a który stał się niepotrzebnym w samej Anglii. M. K.



PONIEDZIAŁEK, 24 MAJA.

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.10 Kilka informacji 7.15 Aud. dla poborowych 7.35 Muzyka poranna 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół: a) „Co robić po skończeniu szkoły“ pogad. b) Muzyka 11.37 Sygnał czasu, hejnal 12.03 Koncert chóru „Ha!lo“ 12.30 a) „Od warsztatu do warsztatu“ b) dziennik południowy 13 Pieśni majowe 14 Wiad. gosp. lok. 14.05 Muzyka 15 a) Warsz. wiad. gosp. 15.15 Muzyka 15.35 Aud. dla dzieci pt.: „Nabożeństwo majowe“ łącznie ze skrzynką dla dzieci 16.15 Skrzynka językowa — prof. W. Doroszewski 16.30 Płyty 17 „Warszawa współczesna“ odczyt 17.15 Koncert ork. z wystawy 17.45 „Najnowsze zdobycze medycyny“ odczyt 18 Pogad. aktualna 18.19 z Warsz. wiad. sport. 18.15 Lok. wiad. sport. 18.20 Muzyka 18.45 Program 18.50 Pogad. roln. 19 Aud. strzelecka 19.30 Muzyka salonowa i taneczna 20.15 Koncert muzyki jugosłowiańskiej 20.45 Dziennik wieczorny i pogad. aktualna 21 „Wojny Trojańskiej nie będzie“ fragment słuchowiskowy 21.30 Recital śpiewaczy Ady Sari, przy fort. prof. L. Urstein, 22 Koncert symf. Warszawa 6.30 p. Kraków 15.55 „Wszystkiego po trochu“, aud. dla dzieci 16.15 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.55 Pogad. społeczna 16 Program 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18 „Wiosna w pieśni“ — aud. muzyczna w wyk. chóru szkolnego 18.40 „Rzeszów zmienia położenie“ pogad. 18.50 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Koncert żyweń 18.58 Władomości giełd. 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „O kontakt ze sportowcami polskimi Śląska Opolskiego“ — pogad. 18.30 Płyty 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 13 Płyty 14 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Pogad. dla dzieci 15.50 Chór szkolny 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Muzyka salonowa 18.45 „Literatura przez mikrofon dla wszystkich“ 19 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12.20 Koncert 15.40 Audycja dla pań 17.30 Sołłeci 19.25 Aud. regionalna 21.45 Polska muzyka skrzypcowa w wyk. Ireny Dubiskiej 22.20 „Olga merry England“, koncert rozrywkowy.

Mediolan 19 Muzyka rozrywkowa 21.05 Koncert symfoniczny z udziałem wioloncz. Emanuela Feuermanna, 22.10 Komedie Molnara.

Lyon 18 Koncert orkiestrowy 20.30 Wieczór oper. Ryga 18.05 Koncert chóru uniwersyteckiego 19.10 „Nasz kraj ojczysty“ — aud. słowno muzyczna 20.10 Koncert Wagnerowski 21.15 Rapsodie i pieśni ludowe.

Paris PTT. 18.15 Koncert wokalny 20.30 „Bloch z Chicago“, komedia Tristana Bernarda.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA”

Cukrzyca a pacjent

Opanowanie zaburzenia przemiany materii przy cukrzycy jest w pierwszym rzędzie sprawą ordynującego lekarza. Jednakowoż jeszcze więcej niż przy wielu innych schorzeniach równocześnie decydującym czynnikiem jest współpraca pacjenta z lekarzem. Sięga ona od rezygnacji z niektórych środków spożywczych i pokarmów z jednej strony aż po racjonalne zastosowanie diety i insuliny z drugiej strony.

Wyłącznie kliniczna korektura wykołejonej przemiany materii nie wystarcza do prawdziwego i stałego opanowania choroby, jeżeli w rachubę nie wejdzie mowy ważny czynnik: *przewyciężenie* stanu chorobowego, trwałego i nekającego uczucia, że się jest dotkniętym nieuleczalnym schorzeniem. Do tego celu prowadzi droga, której wytyczne przytaczam poniżej.

Chory cierpiący na cukrzycę (diabetyk) nie powinien w stosunku do swego schorzenia prowadzić polityki strusiej, gdyż musi uprzytomnić sobie, że cukrzyca jako chroniczna choroba mająca podłoże organiczne jest schorzeniem nieodwracalnym, bez względu na to, czy chodzi o „postać „lekką” czy „ciężką”. Otóż skoro nie może pozbyć się tego patologicznego stanu przez całe życie, musi z konieczności rzeczy wprowadzić go jako nowe ogniwo w łańcuch dotychczasowych czynności swojego codziennego życia. Niechaj sobie przypomni, wiele innych chorobliwych stanów istnieje, które dotkniętego nimi nigdy nie opuszczają. Rezygnacja z niejednego przyzwyczajenia jest też i tutaj hasłem. Rezygnacja ta musi właśnie stać się *nowym przyzwyczajeniem*. Cierpiący na schorzenie dróg żółciowych np. musi zrzec się pieczonych rzeczy, ciężkostrawnych pokarmów, jaj miękkich, majonezów i t. d., jeżeli nie chce się narazić na wystąpienie ciężkiego, czasem niebezpiecznego napadu kolki żółciowej. Przez całe życie musi tak postępować. Sercowo chory niejednokrotnie musi ograniczyć ilość soli w pokarmach, być umiarkowanym w jedzeniu i picciu, nadto zrzec się wycieczek, sportu i tańca. Przez całe życie musi tak postępować, jeżeli nie chce zawczasu wyczerpać siły rezerwowej mięśnia sercowego. I wiele innych przykładów. Diabetyk nie jest więc odosobniony w walce o utrzymanie swego zdrowia: wszędzie na lewo i na prawo od niego istnieją te same starania, tylko każdorazowo w innej formie. Nastawiwszy się tak w stosunku do swej choroby, znajdzie wnet ochotę do pracy i energię do regularnego życia.

Wśród szerokiej mas zakorzeniło się przekonanie, że diabetycy w ogólności, a przynajmniej większa ich część jest niezdolna do pracy, która ma rzekomo ujemnie wpływać na stan ich choroby. Przekonanie to jest błędne. Do umysłowej pracy diabetyk jest równie zdolny jak każdy inny, zaś fizyczna praca czyto w formie pracy codziennej, czyto sportu ma szczególnie korzystny wpływ na cukrzycę. Zawarta w mięśniach energia potencjalna pod postacią glikogenu zamienia się podczas czynności mięśniowej na pracę i ciepło. W miejsce zużytego glikogenu musi być doprowadzona nowa substancja energetyczna, do czego służy cukier zawarty we krwi, którego poziom ulega przez to obniżeniu. Ponieważ jak wiadomo, jednym z głównych objawów

cukrzycy jest podwyższony poziom cukru we krwi, przeto zrozumiałym się staje, dlaczego praca fizyczna wpływa korzystnie na stan zdrowia diabetyka, co umożliwia następowo zmniejszenie dawek insuliny. W tym miejscu muszę zwrócić uwagę na szczególnie ważny punkt. Otóż konsekwentnemu przeprowadzeniu diety i dawkowaniu należytemu insuliny stoi wydatnie na przeszkodzie częsta zmiana podziału pracy i por posilkowych, jak to nie rzadko zdarza się w niektórych zawodach (szkoła kolejowa, pocztowa i t. d.). Opanowanie tych trudności jest prosto nie do pomyślenia bez rozumnej współpracy diabetyka. Ze ono jednak stosunkowo łatwo dochodzi do skutku, nie polega bynajmniej wyłącznie na dobrym klinicznym nastawieniu i odpowiedniej obserwacji lekarskiej, lecz w dużej mierze jest zasługą planowej współpracy diabetyka. Będzie ona w skutki jeszcze owocniejsza, jeżeli pacjent osiągnie znaczny stopień pewności. Da się to zrealizować przez nabycie odpowiednich wiadomości.

Otóż diabetyk musi coś wiedzieć i rozumieć o ogólnych podstawowych zasadach leczenia dietetycznego cukrzycy. Musi coś wiedzieć o specjalnych właściwościach przepisanej mu diety. Musi także coś wiedzieć o możliwościach wymiennych pokarmów węglowodanowych dla osiągnięcia koniecznego urozmaicenia w codziennym jadłospisie. Diabetyk musi zatem wiedzieć, że dieta jest podstawą leczenia jego choroby i najpewniejszą drogą do opanowania cukrzycy. Bliżej omawiać szczegóły diety, przekraczałoby ramy tego artykułu, nadmieniam tylko na zakończenie, że dieta obficie węglowodanowa, średnio-białkowa i ubogo-tłuszczowa według systemu prof. Porgesa najpewniej ostała się w świetle krytyki.

DR. ERYK DORNFEST

Odpowiedzi redakcji:

EFKA. Wszystkie skargi Pańskie mogą być następstwem wyczerpania fizycznego i nerwowego. Wskazane zazywanie akiegoś preparatu fosforowego lub „Ovomaltyny”. — Co do kwestii drugiej, poruszonej w liście, to uważamy uregulowanie życia płciowego za pożądane.

STAŁY CZYTELNIK PODGÓRSKI. 1) Należy myć twarz codziennie gorącą wodą i mydłem, a w ciągu dnia 2-3 razy zmywać wacikiem, zamoczonym w rozcieńczonej wódce kolońskiej lub aptecznej benzynie. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów czystymi paznokciami. 2) Mydło neutralne, nieprzetłuszczone.

STARY CZYTELNIK Z ROKU 1918. 1) Innych środków skutecznych medycyna w cierpieniu tym niestety dotychczas jeszcze nie zna. 2) Nagrzewania przy pomocy diatermii przyniosłyby zapewne pożądany skutek. 3) Wskazane wylapisowanie wnętrza nosa przez specjalistę chorób nosa. 4) Cierpienie to nie jest na szczęście dziecinnie tak, że dzieciom nic nie grozi.

HELA STUDENTKA. Z domowych środków pomaga niekiedy zwilżanie plam świeżo uciętymi płatkami cytryny. Gdyby to okazało się mało skuteczne, trzeba uciec się do maści z perhydrolem lub sublimatem (oczywiście za receptą lekarską).

CIERPIĄCA. Czasem udaje się usunąć to t. zw. tyłozgięcie macicy przez założenie krążka. Jeżeli krążek nie usuwa dolegliwości, trzeba się uciec do zabiegu operacyjnego.

CUKIER Dieta owsiankowa Noordena polega na tym, że chory otrzymuje w ciągu dnia 250 gr. mąki i gryki owsianego i taką samą ilość tłuszczu ewentualnie można dodać jeszcze kilka jaj. Przed kuracją owsiankową przez jeden dzień głodówka: chory dostaje tylko herbatę, kawę, bulion, wody mineralne i alkohol (z wyłączeniem piwa i słodkiego wina, jako zawierających duże ilości węglowodanów) O tym, czy w danym wypadku dieta ta jest wskazana, decydować może tylko lekarz, dobrze ze stanem pacjenta obznajomiony.

(Reszta odpowiedzi w nast. dodatku lekarskim.)

Uf! -- jak się pocę!

Nie można wszystkim dogodzić. Jest niemal lato, słońce, upał i gorąco i właściwie wszyscy powinni się z tego cieszyć, zwłaszcza w naszym klimacie, gdzie zima trwa tak długo. Tymczasem są niezadowoleni. Któż to taki? Biedne i nieszczęśliwe grubaski, starsi panowie i panie, dla których upały oznaczają codzienną i przymusową kurację napotną.

Są oni naprawdę pożałowania godni. Bo proszę tylko popatrzeć, jaki „piękny” widok przedstawia szanowny właściciel dużego brzuszka w skwarny dzień. Pot leje mu się z czoła, skóra pozbawiona wszelkiego powabu przybiera zwiędły wyraz, ręce w dotyku wilgotne, oślizgłe. Dobrze jeszcze, jeśli przepoczone ciało nie sieje wokół niemiłej woni. Chodzą zmęczeni i spoceni i wołają głośno: „Dajcie nam jakiś środek przeciw potom, bo dłużej nie wytrzymamy...”

Dobrze, drodzy państwo; są takie środki, lecz trzeba je rozumnie stosować. Nie zapominajcie o tym, że pocenie się jest koniecznym do pewnego stopnia procesem samoobrony organizmu przed udarem cieplnym. Możemy zwalczać tylko nadmierne pocenie się względnie starać się o to, by usunąć niemiłe skutki gromadzenia się potu na powierzchni ciała.

Jakież to są środki i sposoby? Najłatwiej można ograniczyć pocenie się całego ciała przez noszenie ubrań lekkich, przewiewnych, które nie hamują parowania potu. Nie zawsze to jednak wystarcza, zwłaszcza gdy człowiek ciężko pracuje. Staramy się wtedy chwilowo oziębic skórę przez kąpiel lub chłodny tusz. Trzeba jednak zważać, by różnica temperatury wody i ciała nie była zbyt duża, gdyż łatwo można się przeziębic.

Pewne okolice ciała pocą się zazwyczaj więcej, niż inne. Głównie stopy, zagłębienie pod pachami itd. Nieraz pocenie się jest tu tak obfite, że przychodzi do maceracji naskórka czyli tzw. odparzenia. Możemy zmniejszyć wydzielanie potu w danych miejscach, stosując zmywania wodą z octem lub rozcieńczonym alkoholem. Ewentualnie możemy zwilżyć kilkakrotnie skórę 1-3 procent roztworem formaliny, która doskonale przeciwdziała poceniu się.

Dobre usługi w zwalczaniu nadmiernego pocenia się oddają zasyпки i pudry, które chłoną wilgoć. Obok zwyczajnych składników, mączki ryżowej, talku, kokałny, powinny one zawierać niecd kwasu garbnikowego, który ogranicza wydzielanie potu i proszku sałicylowego, który nie pozwala na rozwój bakterij gnilnych.

„Chodźnietylko o Żydów w Palestynie“

Przemówienie I. Ben-Zwi na przyjęciu londyńskim

Londyn, 23. 5. ŻAT. W „Anglo - Palestine Club“ w Londynie odbyło się, jak Żat-na doniosła już telegraficznie, przyjęcie na cześć prezydenta Waad - Haleumi i Ben - Zwi i jego małżonki, którzy reprezentowali żydostwo palestyńskie na uroczystościach koronacyjnych w Londynie. W odpowiedzi na powitania p. Ben - Zwi wygłosił przemówienie o sytuacji w Palestynie, w którym stwierdził m. inn.: Żywimy przekonanie, że jest tylko jedna droga do rozwiązania wielkiej tragedii żydowskiej — *otwarcie bram Palestyny i umożliwienie Żydom rozwoju kraju.*

Jiszuw dźwiga na swych ramionach, nie tylko odpowiedzialność za własny swój los, lecz coś o wiele ważniejszego, mianowicie troskę o los tych wielkich rzesz żydostwa, które nie są jeszcze w Palestynie i dla których wydano deklarację Balfoura i powierzono Anglii mandat. Gdyby chodziło tylko o jiszuw, być może udało się znaleźć drogę do uzgodnienia stanowisk. Lecz jiszuw jest jedynie pionierem tych wszystkich, którzy mają przybyć później i w imię tych mających przybyć jiszuw gotów jest znieść wszelkie cierpienia.

Grozi nam obecnie niebezpieczeństwo, że bramy Palestyny będą zamknięte, lub nawpółzamknięte. Nigdy się na to nie zgodzimy i nie zaakceptujemy, też żadnego rozwiązania, któreby osłabiało lub ograniczało gospodarcze, kulturalne i społeczne możliwości rozwoju narodu żydowskiego w Palestynie. Teraz czekamy na zlecenia Komisji Królewskiej, lecz jest wola jiszuwu, jak również całego narodu żydowskiego, aby nie stało się nic, co może stanowić przeszkodę lub ograniczyć możliwości rozwoju żydowskiego w Palestynie. Ben - Zwi poruszył też sprawę samoobrony żydowskiej w Palestynie i oświadczył, że aczkolwiek Żydzi w Palestynie witali żołnierzy angielskich, którzy przybyli, aby ich bronić to jednak przybycie wojska wywołało niezadowolenie i zazdrość. Stawiano pytania: Dlaczego nie pozwala się nam, abyśmy

się sami bronili? Najtajniejszym życzeniem każdego młodzieńca żydowskiego w Palestynie jest korzystać z przywileju poświęcenia się dla samoobrony jiszuwu.

Ben Zwi przyjął też w Londynie przedstawicieli prasy, która informowała się o sytuacji w Palestynie. Ben - Zwi oświadczył, że faktycznie sytuacja pozostała bez zmiany. Aczkolwiek ruchy ustaly terror jednak trwa. Wszyscy czekają na sprawozdanie Komisji Królewskiej, które ma się ukazać w połowie lipca. Jiszuw pracuje jednak bez przerwy i nawet w ostatnich miesiącach rząd mógł osiągnąć nadwyżki budżetowe. Koszta ekspedycji wojskowej skarb palestyński pokrył w 95 proc., zaś skarb brytyjski zaledwie w 5 proc. Żydzi stanowią tylko 1/3 część ludności palestyńskiej, lecz przysparzają rządowi 2/3 budżetu. Ben - Zwi jest optymistycznie nastrojony co do możliwości współpracy, lecz są terroryzowani przez stronnictwo muftiego, zaś terror grozi śmiercią. Ben - Zwi wierzy jednak, że w przyszłości osiągnięcie porozumienia będzie łatwiejsze.

Pomyślna sytuacja Tel-Awiwu

Tel Awiw, 23. 5. Na posiedzeniu Izby Handlowej w Tel Awiwie burmistrz Rokach wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz optymistycznej ocenie sytuacji gospodarczej Tel Awiwu. Ponadto burmistrz Rokach zakomunikował, że Wysoki Komisarz przyrzekł poczynić kroki celem przyspieszenia realizacji pożyczki kilku milionów funtów na rzecz Tel Awiwu.

Londyn, 23. 5. ŻAT. „W Anglo Palestine Club“ nastąpiło otwarcie wystawy fotografiki palestyńskiej. Wystawa czynna będzie do 26 maja. Część fotografii w postaci albumu doręczona została przez Agencję Żydowską w podarunku królowi angielskiemu.

co wywołało niezadowolenie pozostałych 3 robotników i w konsekwencji ci 3 robotnicy zastrajkowali i równocześnie zażądali podwyżki płac i usunięcia terminatora. Jak się zdaje, żądanie podwyżki płacy ma być raczej represją w stosunku do Jakubowicza za dopuszczenie terminatora.

Mija się zatem z prawdą twierdzenie, jakoby z powodu wymówienia pracy robotnikom chrześcijańskim wybuchł strajk protestacyjny wszystkich robotników w fabryce Jakubowicza. Czwarty robotnik, stanowiący właściwy powód strajku, oczywiście do strajku się nie przyłączył. Mija się zatem z prawdą, rzecz jasna twierdzenie, jakoby Jakubowicz pierwszy wprowadził w czyn uchwałę Gminy Żydowskiej w sprawie zatrudniania wyłącznie robotników żydowskich, jak to podał „Express Poranny“ tak samo, jak *nieprawdą jest, jakoby Gmina Żydowska w Kaliszu taką rezolucję uchwaliła.*

Brak bieżącej wody w pokojach hotelowych i - żydowscy właściciele

(Telefonem od naszego korespondenta).

Sosnowiec, 23. 5. (K). Decyzją władz administracyjnych zamknięte zostały w Sosnowcu hotele: Centralny, Angielski i Warszawski. Z czterech hoteli istniejących na terenie Sosnowca pozostał tylko hotel „Victoria“. Trzeba dodać, że właścicielami zamkniętych hoteli są Żydzi. Jako powód zamknięcia podano oficjalnie brak bieżącej wody w pokojach. Argumentu tego nie użyto jednak wobec hotelu „Victoria“, którego właścicielem jest nie-Żyd, pomimo, że pod względem sanitarnym i urządzeń stoi on daleko w tyle za zamkniętymi hotelami.

Liczba ofiar powodzi w Miechowie

Miechów, 23. 5. Liczba ofiar do tej chwili jeszcze nie ustalona. Stwierdzono z całą pewnością, że 8 osób utonęło. Władze oceniają liczbę ofiar na około 15 osób. Wzbrane fale siały dookoła spustoszenie, kilka domów zostało porwanych, podmyty został tor kolejowy, zniszczone szosy, zerwane mosty. Antoni Żurkowski zginął w nurtach wody w chwili, kiedy spieszył z pomocą innym.

Wolbrom, 23. 5. Komenda policji w Wolbromiu stwierdza stanowczo, że podczas powodzi nie zdarzył się żaden nieszczęśliwy wypadek. Nikt w Wolbromiu nie utonął.

Demonstracje polityczne w St. Denis

Paryż, 23. 5. PAT. Wczoraj wieczorem wydarzyły się burzliwe incydenty z okazji pierwszego kongresu młodzieży będącej pod wpływami „francuskiej partii ludowej“ (ugrupowanie Doriota). Incydenty zostały spowodowane przez komunistów, którzy zgromadzili się wieczorem przed siedzibą merostwa w St. Denis, wnosząc wrogie okrzyki przeciwko Doriotowi i „francuskiej partii ludowej“. Ustalono, że wszyscy komuniści, zatrzymani przez policję, przybyli spoza St. Denis.

Około godz. 21-ej zgromadziło się przed merostwem około 1000 demonstrantów. Około g. 23-ej wypadł przez okno merostwa na ulicę jakiś człowiek, raniąc dwóch demonstrantów i odnosząc sam ciężkie obrażenia. Tłum komunistyczny kilkakrotnie usiłował wedrzeć się do merostwa, lecz był rozprószony przez policję. Dokonano około 20 aresztowań. Większość aresztowanych po wylegitymowaniu zwolniono. Około północy przywrócono całkowity spokój i porządek.

Magistrat Brześcia wobec widma bankructwa

Warszawa, 23. 5. (A). Zaledwie minal tydzień od czasu zajść w Brześciu, a już magistrat tego miasta zaczyna odczuwać jego fatalne skutki. W ciągu tego tygodnia nie wniesiono ani grosza podatku. Wobec tego, że budżet miejski jest niemal w całości oparty na dochodach z podatku komunalnego, wniesionego przez żydowskich kupców i rzemieślników w wysokości 200 tysięcy zł. rocznie, a obecnie jest rzeczą niemal że pewną, że w najbliższym roku Żydzi nie będą w stanie wpłacić nawet malej części tej sumy, stanął Magistrat brzeski przed widmem bankructwa. Delegacja zarządu miejskiego przybyła do Warszawy, gdzie czyni starania o uzyskanie pożyczki oraz kredytu dodatkowego w wysokości 400 tysięcy zł. na zatrudnienie bezrobotnych. Brześć liczy 5 tysięcy bezrobotnych i delegacja magistratu twierdzi, że pogrom był dziełem właśnie tych bezrobotnych.

Zywiotowy protest klasy robotniczej

Warszawa, 23. 5. (A) Przy udziale olbrzymich tłumów robotników żydowskich odbył się wiec, zwołany w sprawie wojny w Hiszpanii. Zagajając wiec, przewodniczący poruszył w ostrych słowach wypadki w Brześciu n.B., co na dało już wiecowi zupełnie innego charakteru.

Z wielkim przemówieniem wystąpił również przywódca P.P.S. p. Zdanowski, który wniósł w imieniu proletariatu polskiego protest przeciw zajęciom w Brześciu. „Klasa robotnicza w Polsce“ oświadczył m. i. p. Zdanowski „została wstrząśnięta Brześciem. To co się tam stało jest straszne, nędzne i nikczemne!“

Zebrańnię zakończyło się uchwaleniem rezolucji, protestującej przeciw zajęciom i domagającej się, aby rząd pokrył straty, powstałe na skutek wypadków w Brześciu.

Kłamstwo ma krótkie nogi...

Jak się fabrykuje nastroje antyżydowskie

Warszawa, 23. 5. ŻAT. W związku z wiadomością, jaka ukazała się pod tytułem „Fabrykant żydowski wymówił pracę 6 chrześcijańskim robotnikom“ w „Expressie Porannym“, Zarząd Gminy Żydowskiej w Kaliszu udzielił następujących wyjaśnień: Nieprawdą jest, jakoby właściciel fabryki Szaja Jakubowicz miał wymówić pracę 6 robotnikom chrześcijańskim, prawdą jest natomiast, że *Jakubowicz żadnemu robotnikowi pracy nie wymówił. Jakubowicz zatrudnia w swojej fabryce w ogóle tylko 4 robot-*

ników i to samych chrześcijan i ani jednego Żyda. Jeden z robotników przyjął terminatora młodego chłopca chrześcijanina,

Znowu miasto baskijskie w płomieniach

Salamanka, 23. 5. PAT. Radiostacja powstańcza donosi, że miasto Mungua stoi w płomieniach. Zostało ono podpalone przez wojska rządowe, które uprzednio oblały ulice i domy na-

ta. Wojska powstańcze znajdują się obecnie na wzgórzach w odległości 1 km. od płonącego miasta.

Uczucie zgrozy, niepokoju i największej troski budzić muszą zajścia brzeskie w duszy Polaków

Warszawa, 23. 5. (A). Dzisiejsza popołudniowa żydowska „Radio“ ogłasza wywiad w sprawie zajść brzeskich ze słynnym uczonego polskim profesorem Uniwersytetu Warszawskiego Tadeuszem Kotarbińskim. Profesor Kotarbiński oświadczył m. in. *Zajścia brzeskie muszą wywołać w duszy każdego Polaka uczucie zgrozy, niepokoju i największej troski. Obciążono Żydów brzeskich odpowiedzialnością zbiorową*

za czyn zbrodniczej jednostki. Takie stanowisko jest potwornym bezprawiem! Przeciętny Żyd nie ma podstaw ani powodów, dla których mógłby być entuzjastą państwa polskiego. Musimy dolożyć starań, aby wychowywać Żydów co najmniej na 60-procentowych patriotów polskich. Ten cel osiągnąć można nie drogą represji i prześladowań, ani też aktami gwałtu i rabunku.

„Niezbędne są moralne wartości społeczeństwa“

Przemówienie ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego

Warszawa, 23. 5. PAT. Dziś o godz. 12-iej w południe na lotnisku mokotowskim odbyła się uroczystość poświęcenia i przekazania wojsku eskadry 10 samolotów, ufundowanej przez pracowników skarbowych.

W uroczystości wzięli udział: p. wicepremier Kwiatkowski, podsekretarze w Ministerstwie Skarbu Grodyński i Świtalski, prezes Zarządu Głównego LOPP, gen. Berbecki, przedstawiciele lotniczych władz wojskowych LOPP, członkowie związku skarbowców z poczem sztandarowym, oraz publiczność.

Na chwilę przed rozpoczęciem uroczystości przybył p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, reprezentujący naczelnego wodza, marszałka Śmigłego - Rydza. Po poświęceniu samolotów przez ks. Paszkowskiego, kapelana LOPP, wygłosił przemówienie gen. Berbecki.

Po nim przemówił prezes związku pracowników skarbowych Kościński, ostatni wygłosił następujące przemówienie p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki.

„W imieniu naczelnego wodza i wojska składam serdeczne podziękowanie i chcę wyrazić najwyższe uznanie za ten akt, uwieńczony tak pięknym skutkiem — ufundowaniem poważnej jednostki, eskadry, przez ofiarną akcję związku

urzędników skarbowych. Dzięki składam nie tylko za ten materialny dar, ale przede wszystkim za akt, który ma duże znaczenie moralne. Właśnie to — co przed chwilą słyszeliśmy — ta aktywna postawa społeczeństwa jest niezbędnym elementem wzmocnienia obrony państwa. Różne źródła naród mobilizuje już dla tego celu. Główny wysiłek społeczeństwa i rządu musi być w tym kierunku zwrócony w najbliższych latach. Bez wątpienia nie tylko forma dobrowolnych darów jest niezbędna, nie tylko wysiłek materialny dla budowy siły Polaki jest konieczny. Niezbędne są moralne wartości społeczeństwa, aktywny stosunek szerokich warstw, tworzenie atmosfery, któraby nas wszystkich skupiła dookoła głównego zadania. Trzeba, by nigdy nie powtórzyły się przykłady z lat Polski przedrozbiorowej, obojętny stosunek społeczeństwa do siły zbrojnej, który doprowadził do klęski.

Jestem przekonany, że coraz więcej mobilizująca się opinia publiczna, której pięknym przejawem jest akcja skarbowców, daje najlepszą gwarancję, że tych dni Polska więcej nie będzie przeżywała.“

Na zakończenie uroczystości odbył się chrzest samolotów.

Cztery warunki Trzeciej Rzeszy Co powiedział dr Schacht wysłannikom Van Zeelanda?

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Paryż, 23. 5. (z) Na temat pobytu wysłannika premiera belgijskiego van Zeelanda, Maurice Frere w Berlinie, pisze Pertinax w „Echo de Paris“: Frere odbył w Berlinie konferencje z drem Schlachtem, Goeringem i wysokimi urzędnikami na Wilhelmstrasse. Schacht oświadczył miał Frere'owi, że Niemcy dadzą się pozyskać dla dzieła odbudowy międzynarodowej tylko na wypadek spełnienia pewnych warunków natury psychologicznej i materialnej. Te „kroki przygotowawcze“ musiałyby obejmować następujące nieodzowne koncesje:

Powrót Niemców, mieszkających w Eupen i Malmedy do Rzeszy,

oddanie części Szlezwicku, przyznanej po wojnie Danii,

włączenie wolnego miasta Gdańska do Rzeszy i zwrot jednej kolonii afrykańskiej, Kamerunu lub innej, z całkowitym przywróceniem na jej obszarze suwerenności niemieckiej.

Dalsze żądania Schachta dotyczyły art. 16 paktu Ligi Narodów (sankcje), którego interpretacja niemiecko - włoska była ogłoszona w r. 1935 po wybuchu wojny włosko-abisyńskiej.

Także Goering powtórzył warunki Schlachta, kładąc jednak główny nacisk na art. 16 paktu Ligi Narodów.

Z doniesień tych należy wyciągnąć dwie konkluzje:

1. Van Zeeland nie może spodziewać się, że Niemcy planu czteroletniego i autarkii finansowo-gospodarczej będą gotowe do pozytyw-

nych międzynarodowych rokowań gospodarczych:

2. w obliczu opozycji niemieckiej przeciw art. 16 paktu Ligi Narodów, właśnie ten artykuł będzie w możności użyczyć siły tym defensywnym ugrupowaniom, które zmierzają do zapobieżenia wybuchowi wojny światowej.

Na temat podejrzeń o agresję niemiecką, zwróconą przeciw Austrii i Czechosłowacji, Schacht miał oświadczyć, że Austria jest krajem, który stałby się źródłem największych kłopotów wna wypadek przyłączenia do Rzeszy, Czechosłowacja zaś jest za gęsto zaludniona, by mogła wzbudzać zainteresowanie Rzeszy.

DWA KOMUNIKATY

Madryt, 23. 5. PAT. Komunikat oficjalny głosi, że na froncie centralnym trwała przez cały dzień wczorajszy wymiana strzałów, broni maszynowej i granatników. Artyleria rządowa zniszczyła kładkę, którą powstańcy przerzucili przez rzekę Manzanares. Artyleria powstańcza ponownie ostrzeliwała stolicę, powodując spustoszenia i ofiary ludzkie.

Na froncie baskijskim koncentracja powstańców została rozprószona ogniem artyleryjskim z ciężkimi dla nich stratami. W Asturii trwała kanonada pod Oviedo, a także ostrzeliwano stanowiska powstańców pod Llama. Na froncie południowym wojska rządowe dooknały natarcia w kierunku Grenady. Pomiędzy wysunięty-

ZJAZDY SYJONISTYCZNE W WARSZAWIE

Warszawa, 23. 5. W Warszawie rozpoczął się 7 krajowy zjazd Mizrahi i pierwszy zjazd rabinów w sprawie akcji na rzecz obecnej kampanii Keren Kajemet. Równocześnie otwartą została sesja Rady Partyjnej Organizacji ogólnych syjonistów (grupa B). W sesji uczestniczyło 64 delegatów z 30 miast. Po otwarciu sesji odczytano list powitalny prezesa Światowego Związku ogólnych syjonistów, dra Schwarzbarta z Krakowa.

PRZEPADŁ WNIOSK O PARAGRAF ARYJSKI

Warszawa, 23. 5. (A) Na dzisiejszym zjeździe delegatów Związku Właścicieli Nieruchomości grupa endecka zgłosiła modny dziś wniosek o wprowadzenie paragrafu aryjskiego. Wniosek przepadł, uzyskując zaledwie nieliczne głosy. Zdaje się jednak, że głównym powodem nieuchwalenia wniosku o wprowadzenie paragrafu aryjskiego był fakt, że żydowscy członkowie związku wpłacają regularnie do kasy związku miesięczne wkładki i w razie wykluczenia Żydów, budżet związku byłby poważnie zagrożony.

GEN. DILL ZOSTAJE DO 15 STYCZNIA 1938 R.

Jerozolima, 23. 5. Palkor. Dziennik arabski „A Difae“ donosi, że głównodowodzący brytyjskich sił wojskowych w Palestynie gen. Dill otrzymał rozporządzenie angielskiego ministerstwa wojny o opuszczeniu Palestyny w dniu 15. 1. 1938. Do tego czasu gen. Dill ma pozostać bez przerwy w Palestynie.

RANNI OD WŁASNEJ BOMBY

Jerozolima, 23. 5. Palkor. Trzech Arabów zostało dziś rannych w Jerozolimie przy manipulowaniu bombą, która eksplodowała. Eksplozja wydarzyła się w domu właściciela, który jest podejrzany o uczestnictwo w zabójstwie dwóch Żydów, dokonanym w maju u. r. przy kinie Edison w Jerozolimie.

Jerozolima, 23. 5. Palkor. W nocy z piątku na sobotę oddane zostały strzały w dzielnicy żydowskiej w Jerozolimie i w Tel Awiwie. W Jerozolimie jedna z kul dostała się do mieszkania i tylko cudem nie poraniła ani jednego mieszkańca domu.

Tel Awiw, 23. 5. Palkor. Jak Palkor już donosił, zostali aresztowani dwaj policjanci z żydowskiej policji pomocniczej w związku z wykryciem przez policję angielską pewnej ilości rewolwerów. Wobec tego, że śledztwo wykazało, że aresztowani nie mieli nic wspólnego z wykrytą bronią, zostali ohydliwie zwolnieni z aresztu.

mi placówkami trwa ożywiona wymiana strzałów.

Salamanka, 23. 5. PAT. Główna kwatera powstańcza komunikuje, że na froncie baskijskim wojska powstańcze kontynuowały natarcie głównie na lewym skrzydle, zajmując szereg wyżyn, dominujących nad stanowiskami przeciwnika. Powstańcze strażnice przednie znajdują się obecnie w odległości 2 km od m. Dima. Wojska powstańcze wzięły 160 jeńców, oraz zdobyły wiele materiału wojennego.

Salamanka, 23. 5. PAT. Główna kwatera powstańcza komunikuje, że na froncie baskijskim trwa natarcie na odcinkach Dima i Villaro, gdzie powstańcy po ciężkiej walce zajęli wyżyny Urri i Bargaodia, panujące nad m. Urrutchu. Wojska rządowe straciły wielu zabitych, oraz wielką ilość materiału wojennego.

Samoloty rządowe bombardowały Valladolid i Pampelunę. W Valladolid ofiarą bombardowania padło 2 zabitych i 25 rannych, w Pampelunie 10 zabitych i 20 rannych spośród ludności cywilnej.

POWSTANCY OSTRZELIWUJĄ POCIĄG PASAŻERSKI

Paryż, 23. 5. PAT. Havas donosi z Bilbao, że samolot powstańczy ostrzelał z karabinu maszynowego pociąg pasażerski, który odszedł z Bilbao o godz. 13-tej. Maszynista zatrzymał pociąg dopiero w chwili, gdy samolot zrzucał bombę. Wszystkie wagony mają ślady pocisków. Jest 8 rannych, w tym jedna kobieta.

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ, TŁOCZYŃSKI WYELIMINOWANY

Paryż (Pat). W niedzielę na mistrzostwach tenisowych Francji z polskich raket zwycięstwo odniosła jedynie Jędrzejowska. Polka walczyła z mistrzynią Jugosławii Kovacs, bijąc ją 6:3, 4:0. Mecz nie został skończony, gdyż Kovacs poddała się, rezygnując z dalszej walki.

Tłoczyński walczył z Anglikiem Tuckey'em. Tłoczyński grał bardzo dobrze, ale przegrał wszystkie pojedynki przy siatce.

POLSCY ZAPASNICZY WYELIMINOWANI NA MISTRZOSTWACH EUROPY.

Na mistrzostwach zapasniczych Europy obaj startujący Polacy zostali wyeliminowani. W niedzielę Krysmaleki został pokonany przez Włocha Gallegati'ego i odpadł od dalszych rozgrywek. Staniczek został wcześniej wyeliminowany wskutek dwóch kolejnych porażek.

POLSCY LEKKOATLECI WYGRYWAJĄ TRÓJMECZ W ATENACH

W wyniku niedzielnych zawodów, których szczegółowy przebieg podamy w następnym numerze z powodu braku miejsca, Polska uzyskała na trójmecczu w Atenach pierwsze miejsce 166 pkt., 2) Grecja 125 pkt., 3) Czechosłowacja 99 pkt.

GLENN MORRIS SKREŚLONY Z LISTY AMATORÓW.

Jak już podaliśmy, rekordzista świata i mistrz olimpijski Glenn Morris został aktorem filmowym. Amerykański Związek Lekkoatletyczny postanowił skreślić Morrisa z listy amatorów.

Słynny lekkoatleta węgierski Miklos Szabo wrócił do kraju po niezbyt zaszczytnych wynikach, uzyskanych w Ameryce. Startował on po raz pierwszy po powrocie w Gyula, ustanawiając na 3.000 m. nowy rekord krajowy czasem 8:30 sek.

Kronika krakowska

DYZURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Dornfeld Henryk, Grodzka 50, tel. 164-83, Herzog Jakub, Jul. Lea 4, tel. 118-02, Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99, Zabinski Robert, Szewska 22, tel. 192-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Rynek podg. 9.

„W OBRONIE NASZYCH PRAW“

Zgromadzenie publiczne, które się miało odbyć staraniem Komitetu Lokalnego Organizacji Syjonistycznej w Krakowie w dniu wczorajszym o godz. 11.30 przedpoł. w podwórzu realności przy ul. Krakowskiej 13 pt. „W obronie naszych praw“ — zostało przez Starostwo Grodzkie zakazane.

POSIEDZENIE KOMISJI KOLONIJNEJ SEKRETARIATU WYKONAWCZEGO STARSZEJ MŁODZIEŻY OGÓLNO-SYJONISTYCZNEJ

Posiedzenie Komisji Kolonijnej Sekretariatu Wykonawczego Starszej Młodzieży Ogólno-Syjonistycznej odbędzie się dziś w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 8.30 wiecz. w lokalu Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego przy ul. Grodzkiej 71.

JFSZCZE JEDEN RZEŹNIK

Klepka Andrzej, (lat 37), rzeźnik, zam. w Paskach Wielkich pow. Kraków, został zatrzymany za ciężkie uszkodzenie ciała dokonane na osobie Piotra Śmiałka, który doznał złamania podstawy czaszki i został przewieziony do szpitala św. Łazarza.

WYPADEK ROWEROWY

Na ul. Zwierzynieckiej obok mostu dębnickiego, Folga Oleksy (lat 14) zam. przy ul. Sw-

Interwencje dyplomatyczne na rzecz skazanych lotników niemieckich w Bilbao

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Berlin, 23. 5. (z). Ambasador Chile w Berlinie wystosował do prezydenta kraju Basków apel w sprawie ulaskawienia skazanych na śmierć lotników niemieckich. W odpowiedzi na ten apel prezydent Aguirre zaznacza, że rozumie zainteresowanie i ludzkie motywy, jakim powodował się ambasador, jednak musi wyrazić zdumienie z powodu milczenia, jakie towarzyszyło nieludzkiemu zbombardowaniu Guernica. Czyżby tego dokonali piloci tej samej narodowości, do jakiej należą obecni skazańcy. W Durango zginęło na skutek bombardowania 2000 osób cywilnych, a w innych

miastach 600 kobiet i dzieci. Wina oskarżonych lotników została podczas zgodnego z prawem przewodu sądowego niewątpliwie stwierdzona. Los lotników spoczywa w rękach rządu baskijskiego, który został przez prezydenta Aguirre zawiadomiony o interwencji wspomnianego ambasadora.

Bilbao, 23. 5. PAT. W odpowiedzi na apel min. Delbos, prezydent Aguirre oświadczył, iż rząd baskijski przychylnie ustosunkował się do sprawy odroczenia egzekucji skazanych na karę śmierci 2 lotników niemieckich.

Tragiczne fatum zawisło nad całą rodziną

Duże poruszenie wywołała swego czasu puzura zbrodnia w Niezdowie pod Krakowem, gdzie z ręki bandyty Zarzyckiego zginęły cztery osoby z rodziny Goldfingerów. Pozostały przy życiu ojciec rodziny leczył się przez jakiś czas w Krakowie i wyjechał następnie do Niezdowa.

Jedynym synem Goldfingera, pozostałym przy życiu, był syn jego Chaim, zamieszkały w Dob-

czycach. Onegdaj w godzinach popołudniowych Chaim Goldfinger w towarzystwie żony i dzieci udał się nad brzeg Raby, aby tutaj zażyć kąpieli.

W czasie kąpieli, z nieustalonych na razie przyczyn Goldfinger począł tonąć i mimo pomocy obecnych zniknął na oczach żony i dzieci pod powierzchnią wody.

boda L. 2, wioził na ramie rowerowej Króla Józefa (lat 8). Gdy zjeżdżał z mostu dębnickiego przewrócił się, wskutek czego Król upadł na jezdnię i doznał zwichnięcia lewej ręki, zdercia uskórka i potłuczenia lewego boku. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Króla do szpitala św. Łazarza.

KRWAWA SPRZECZKA W FABRYCE

W czasie pracy w cynkowni przy ul. Wielickiej L. 97 na tle porachunków osobistych — Sygala Piotr, wyrobnik zam. w Woli Duchackiej rzucił kleszcze na Andrzeja Zajdę, (lat 31) wyrobnika, zam. przy ul. Wielickiej L. 95, wskutek czego doznał on przebiccia jamy brzusznej. Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł Zajdę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Stan zdrowia Zajdy ciężki.

POTRĄCONY PRZEZ AUTO

Wczoraj w godzinach wieczornych interweniowało Pogotowie Ratunkowe w Borku Fałęckim gdzie Styczeń Antoni, cieśla (lat 24), zamieszkały w Swoszowicach, jadąc szosą na rowerze został potrącony przez auto, doznając złamania czojczyka, prawego podudzia oraz wstrząsu mózgu, zaś nieludzki szofer pozostawiając ofiarę lesowi, autem zbiegł.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziony został w bardzo ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza.

— W ZWIĄZKU CHEMIKÓW ŻYDÓW W POLSCE Szewska 4, odbędzie się dziś odczyt Inż. J Goldsteina na temat „Materiały ogniotrwale; wyrób, zastosowanie i badanie“. Wstęp wolny dla członków i gości.

FUTRA na przechowanie przez lato jakoteż wszelkie przeróbki kuśnierskie przyjmujemy — obecnie bardzo tanio — firma H. Friedlger Grodzka 39. I. p. tel. 13701. 1936g

RABKA. Pełnokomfortowe PENSJONATY STORCHOWEJ „Janina — Jędnaczką“ proszą o wczesniejsze zamówienia“. 2831k

MUSZYNA — ZDROJ. Pensjonaty: „IRENA“ i „ZONKA“ Centrum. Komfortowe. — Polecają: Freudowa. Günsberg. 2559k

STARĄ garderobę męską zamienia na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne posyła do domu. KOZŁOWSKI, Telefon 148-52. 1905k

MEBLE nowoczesne poleca M. PLESZOWSKI, Kraków, Mały Rynek 2. Udowodnienia przy kupnie. — 1864k

NOSZONA garderobę kupuję placę najlepsze ceny. Goldberg, Gasowa 11. Tel. 168-21. 1504g

KUPUJĘ starą garderobę placę najwyższe ceny Ja. ronowski. Wąska 12. tel. 147-19. 1186g

LODOWNIE nowoczesne — „FRIDDOR“ dla restauracji, mleczarni, cukierki, sklepow spożywczych, pensjonatów, szpitali, gospodarstw domowych. Rewelacyjne niskie ceny od zł. 57.50. Sprzedaż gotówkowa i ratalna. KRISCHER — KRAKÓW, Floriańska 9. — 2721k

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś pełna humoru komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara“, z M. Węgrzynem (rola Figara), „Wesele Figara“ powtórzone będzie jutro oraz w środę.

Pod kierunkiem dyr. K. Frycza odbywają się codziennie próby z dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały“, który będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Pani minister tańczy“.
APOLLO: „Ramona“ (Loretta Young, Don Ameche)
ATLANTIC: „Buffalo Bill“ (Gary Cooper, Jean Arthur) i „Walc cesarski“ (Paweł Hörbiger).
BAGATELA: „Hrabina Marica“ (Szoke Szakall, Ernest Verebes) oraz rewia pt. „Majowe szaleństwa...“
DOM ŻOŁNIERZA: „Sen nocy letniej“.
PROMIEN: „Zwyciężyły kobiety“
STELLA: „Dzisiejsze czasy“ (Charlie Chaplin).
SZTUKA: „Sonata Kreutzerowska“ (film niemiecki).
UCIECHA: „Zbuntowana“ (Katarzyna Herburt i in.)
WANDA: „Nie ufaj mężczyźnie“ (Joan Crawford i in.).

PRENUMERATA w Krakowie z odnoś-

nieniem i bez odnośnienia oraz na prowincji

i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90

Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 millimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 millimetr, Strona z tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.— Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.— Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł. 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświęt